

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Upadek rządu Herriota.

Tegoroczne święta Wielkanocne nie minęły dla łaknącego spoczynku świata politycznego w spokoju.

W Polsce opinia publiczna poruszona została podaniem (nie wiadomo już którym z rządu) p. Thugutta do dymisji, które w tych dniach ma być załatwione w sensie podobno pozytywnym.

W dalekim Damaszku w Ziemi Świętej Arabowie doprowadzeni do rozpaczy filosemicką polityką Anglii, odważyli się na czyn niezwykle śmiały, dokonywując zamachu na Balfourze, który tylko dzięki bardzo silnej interwencji wojska zdołał chyłkiem w niewiadomym kierunku ująć z życiem.

Wypadki te jednak błędna wobec olbrzymiej doniosłości faktu upadku rządu Herriota we Francji.

Przyczyny tego upadku, przygotowującego się zresztą od szeregu już tygodni — są znane. Są one pozornie temi samymi, które spowodowały upadek rządu Poincarego i klęskę obozu narodowego przy zeszłorocznych wyborach majowych tzn., tłumaczą się trudnościami finansowymi.

Na czym polegają te trudności?

Francja znalazła się po wojnie w trudnym położeniu finansowym na skutek wielkości długu wojennego, jaki ją obciąża i na skutek konieczności wydatkowania na odbudowę zniszczonych departamentów i płacenia rent inwalidzkich. Wszystko to powinien był zapłacić pobity nieprzyjaciel. I byłby zapłacił, gdyby nie to, że nie zażądano od Niemców pieniędzy natychmiast, gdyby słowem nie wady Traktatu Wersalskiego, wynikające z błędnych założeń, na których był oparty.

Ktoś musi zapłacić kosztą wojny. Skoro nie zmuszono do tej zapłaty Niemcy, musi płacić Francja. Wszelkie pobbłażanie ze strony dawnych aliantów w stosunku do Niemiec, mści się srodze na Francji.

Francja stoi dobrze pod względem gospodarczym. Niema tam bezrobotnych, a bilans handlowy jest aktywny. Ludność pracuje i oszczędza. Skąd się tedy biorą trudności finansowe? Są następstwem obciążenia budżetu procentami od pożyczek i wydatkami na odbudowę i renty. Francja powstrzymała inflację, jest tam w obiegu 40 miliardów franków papierowych i więcej się już nie drukuje, lecz obok franka papierowego jest duża pożyczka wewnętrzna — kilkadziesiąt miliardów franków — w postaci tzw. Bonów Obrony Narodowej. Pożyczka ta nie jest dla skarbu groźna o tyle, o ile posiadacze jej mają zaufanie do państwa i nie żądają jej spłaty w gotówkę, run na Bony postawiliby skarb odrazu w położeniu bardzo ciężkim.

Obieg pieniężny wystarczał do niedawna, stopniowo wszakże zaczął się okazywać niedostatecznym. Przyczyna tego jest oczywista — zaczęto wycofywać pieniądze z obiegu. Mamy tu do czynienia z objawem podobnym, jaki był u nas, gdy stracono zaufanie do marki: kto mógł, kupował walutę

„twardą“ i przechowywał ją u siebie. Ludność we Francji zaczyna tracić zaufanie do franka i kupuje waluty obce. Ludność zaczyna tracić zaufanie do państwa i przestaje kupować Bony i wszelkiego rodzaju pożyczki. Na rynku pieniężnym zaczyna być odczuwany brak gotówki, procenty się podnoszą, za tem idzie wzrost cen i szerzenie się niepokoju w kraju.

U źródła złego we Francji jest tedy wzrastająca nieufność do państwa i jego gospodarki finansowej. Nieufność ta wynika stąd, że państwo wchodzi coraz bardziej na drogę stosowania idei socjalistycznych, to znaczy na drogę prowadzącą do wywłaszczenia kapitalistów. Socjaliści chcą osiągnąć wywłaszczenie przez obciążenie podatkiem majątkowym, to znaczy przez częściowe i stopniowe odbieranie kapitalistom ich własności. Tymczasem Francja jest krajem drobnych kapitalistów, krajem, gdzie majątek jest rozdzielony między liczne rzesze obywa-

teli. Te rzesze drobnych kapitalistów — kupcy, rzemieślnicy, chłopi, a nawet robotnicy — są zaniepokojone tem, że państwo chce sięgnąć po ich majątek, po ich oszczędności. To rodzi niepokój i powoduje ucieczkę pieniądza.

Z powyższej pobieżnej analizy widać, iż kwestja uchronienia finansów Francji jest w pewnej linii kwestją przywrócenia zaufania do państwa i do rządu. Kryzys finansowy francuski będzie musiał być rozwiązany na gruncie politycznym. Wszystko wskazuje na to, że będzie on ciężki i dotkliwy. Francja jest w przededniu zaostrożenia się tego kryzysu. Życzyć jej należy, by go przeżyła jaknajprędzej, by odzyskała równowagę wewnętrzną tak jej potrzebną dla poprowadzenia energicznej i samodzielnej polityki wewnętrznej, nie liczącej się ani z pogroźkami niemieckimi, ani też nie ulegającej naciskowi interesów państw innych.

Oczywiście byłoby najwłaściwiej twierdzić, że wyłącznie trudności finansowe pobieźnie wyżej zanalizowane tłumaczą w zupełności upadek rządu Herriota.

Sam Herriot w mowie wygłoszonej w senacie stwierdził, że kłopoty w zakresie polityki zagranicznej w dużej mierze utrudniały mu kierowanie rządem republiki. Istotnie! Niemówiąc już o sprawie watykańskiej, która gwałtownie oziębiła uczucia mas narodu francuskiego wobec doktrynerskiej polityki rządu — podkreślić wypada skutki, jakie w opinii publicznej francuskiej wytworzyła chwężna, niezdecydowana polityka Herriota wobec Niemiec, ostatnio wobec paktu gwarancyjnego i zgłoszonych przez Niemcy propozycji.

Francuzi, obdarzając przy zeszłorocznych wyborach majowych zaufaniem kartel lewicy, uczynili to, ponieważ wierzyli, że uda mu się szczęśliwie rozwiązać problem finansowy. Ale też tylko tym jedynym względem tłumaczyć sobie należy zwycięstwo lewicy francuskiej w ostatnich wyborach. Naród francuski w masie swej o ile idzie o kierunek polityki zagranicznej, a w szczególności o stosunek do Niemiec niezmienił ani na jotę swych przekonań, stał i stoi nadal na jedynie trafnym stanowisku Poincarego i jego rządu, że Niemcy muszą być dosłownie rozbrojeni, że muszą zapłacić odszkodowania i koszty wojny, że bez spełnienia tych podstawowych warunków, mowy niema o bezpieczeństwie Francji i Europy, tudzież o uzdrowieniu finansów francuskich. Wierzył też, że zwycięska lewica od tego elementarnego programu ani na krok nieodstąpi.

Stało się inaczej. Niebędziemy tu przypominać poszczególnych etapów maskowanej zresztą niedość zrecznie kapitulacji i rezygnacji rządu Herriota z idei trwałego unieszkodliwienia Niemiec. Dla laika nawet widoczna jest ewolucja, jakiej podległ stosunek Francji Herriota do Niemiec od czasu, gdy lewica w ręce swoje wzięła rządy.

Fakty te oczywiście nie mogły pozostać bez wpływu na psychologię mas społeczeństwa francuskiego. Społeczeństwo to jest głęboko rozczarowane.

I choć bezpośrednią przyczyną upadku Herriota jest kryzys finansowy — to niemożna zaprzeczyć, że do rządu Herriota naród francuski niema dziś zaufania także z innych powodów, przedewszystkiem z powodu sprzeniewierzenia się tego rządu kardynalnym zasadom i postulatam francuskiej polityki zagranicznej.

Przez upadek Herriota i zamianowanie Brianda premierem rządu wyraźnie i oficjalnie jako „tymczasowego“ nazwanego i dla uchwalenia w obu Izbach konwencji, normującej stan obiegu banknotów, wyłącznie powołanego, procesu przesilenia rządu we Francji nie wyczerpuje się.

Przesilenie jest w pełnym toku. Zarówno ze stanowiska interesów Francji, jak i Polski życzyć wypada, aby to przesilenie zostało jaknajrychlej zlikwidowane, zgodnie z interesem i życzeniami narodu francuskiego.

## Briand rzekł się misji tworzenia rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że Briand otrzymał urzędowanie misję tworzenia gabinetu dopiero po wyjaśnieniu stanowiska socjalistów, od których zależy powodzenie jego misji. Socjaliści mają odbyć narady dziś nad tem, czy wstąpią do rządu, czy nie. Zdania w partii są podzielone. Podczas gdy Paryż jest za wstąpieniem do rządu, to prowincja jest przeciwna. Istnieje możliwość rozłamu wśród socjalistów.

W kołach parlamentarnych i senackich mówią o możliwości utworzenia gabinetu przez ministra sprawiedliwości w rządzie Herriota p. Renaulda. W takim wypadku Briand objąłby sprawy zagraniczne, a Herriot również wszedł by do tego rządu.

W kołach lewicy Briand nie został zbyt przychylnie przyjęty. Niektóre kluby kartelu występują bardzo ostro przeciwko niemu i opowiadają się za drugim gabinetem Herriota i za prowadzeniem w dalszym ciągu polityki kartelu.

Paryż. 14 kwietnia. (PAT.). Komitet

federacji socjalistów zjednoczonych departamentu Sekwany jednogłośnie wypowiedział się przeciwko wszelkiemu udziałowi socjalistów w gabinecie. Poza tem komitet zwrócił się do rady narodowej stronnictwa socjalistów z wezwaniem, aby socjaliści popierali taki tylko rząd, któryby postawił sobie za zadanie ściąganie daniny od kapitalistów oraz walkę przeciwko senatowi.

Warszawa. 14 kwietnia. (G). Jak donoszą z Paryża Briand rzekł się misji tworzenia gabinetu.

Decyzję tę powziął Briand wskutek odmowy socjalistów współpracy z jego gabinetem oraz warunków, jakie mu postawili w związku z ewentualnym poparciem, na które on jako prezes ministrów nie mógłby się zgodzić.

Paryż. 14 kwietnia. (PAT.) Godzina 22.10. Briand przedstawił wczoraj wieczorem prezydentowi Doumergue wyniki narad popołudniowych. Niektórzy członkowie parlamentu a mianowicie radykalowie zwrócili się do Painleve'go z naleganiem, aby coinal swą odmowę w sprawie tworzenia gabinetu,

—OXO—

## Trzy kombinacje.

Wiedeń. 14 kwietnia. (PAT.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża: Uważamy za pewne, że większość socjalistów głosować będzie przeciwko udziałowi w rządzie. Kilka dzienników paryskich wysuwa pytanie, co nastąpi po niepowodzeniu gabinetu ministra Brianda. W takim wypadku wymieniane są trzy kombinacje.

Gabinet Painleve z Briandem jako ministrem spraw zagranicznych.

Gabinet Renaulda również z Briandem jako ministrem spr. zagranicznych albo

gabinet Renaulda-Brianda i Herriota, pryncem Herriot byłby ministrem spr. zagranicznych a Briand ministrem sprawiedliwości.

## Painleve tworzy nowy rząd.

Paryż. 14 kwietnia. (PAT.) Prezydent Doumergue powierzył Painleve-mu misję utworzenia gabinetu. Pain-

leve porozumie się ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, poczem udzieli prezydentowi odpowiedzi

## PRASA FRANCUSKA O PRZESILENIU RZĄDOWEM.

Paryż. 14 kwietnia. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna wyraża na ogół doniesienie, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady narodowej stronnictwa socjalistyczne powezma uchwałę wzięcia udziału w rządzie.

„Journal” czyniąc identyczne przypuszczenie nie myśli jednak, aby Briand miał z tego powodu wyrzekać się myśli tworzenia gabinetu. Gdyby zaś miało być inaczej, to zdaniem dziennika, byłoby to wprost zadziwiające, aby mąż stanu o takim doświadczeniu, jak Briand, miał dopuścić w obecnych okolicznościach do przedłużania się kryzysu gabinetowego jeszcze o dwa dni, oraz aby miał porzucić projekt rozwiązania kryzysu za pomocą tworzenia gabinetu prowizorycznego i oczekiwać po parcia ze strony socjalistów, poparcia, które zawisło tylko od wypadków.

„Echo de Paris” pisze: Sytuacja w ostatniej chwili czyni wrażenie, że kryzys gabinetowy będzie rozwiązany za pomocą utworzenia rządu Brianda, albo z pomocą, albo bez pomocy socjalistów.

Wedle informacji tegoż samego dnia, na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego Rady radykałów socjalistów i socjalistów Blum miał ku wielkiemu zdumieniu obecnych oświadczyć, że jeżeli nawet socjaliści zgodzą się ewentualnie na współpracę z rządem, to jednak w żadnym razie nie z rządem Brianda. Dziennik dodaje, że Briand w czasie rozmowy z przewodcami socjalistów zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo zewnętrzne grożące państwu a z drugiej strony na trudną sytuację finansową, co jego zdaniem, powoduje konieczność ściślejszego zjednoczenia francuskich grup demokratycznych, zwłaszcza w obliczu takiego znamienego faktu, jak wysunięcie kandydatury Hindenburga.

## TRAGICZNY ZGON WYBITNEGO HITTLEROWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo) Jeden z wybitnych działaczy w czasie zamachu Hitlera w Monachium, prezes tamtejszej policji Pehner, który był skazany na pięć lat twierdzy za zamach i ostatnio zwolniony z odsiadki, uległ wypadkowi samochodowemu, w czasie którego poniósł śmierć. Żona i syn jego ciężko ranni.

## ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI 30 MILIONÓW LIRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo) Według doniesień z Medjołanu policja tamtejsza wykryła sprawców słynnej kradzieży, dokonanej w czasie Bożego Narodzenia w „B. Comerziale Italiano”, w którym skradziono papiery wartościowe, wartości 30 milionów lirów. Sprawców schwytano obecnie w Genui i odebrano większą część łupu.

## TRZY OSOBY ZABITE PIORUNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G) Jak donoszą z Drezna wczoraj popołudniu przeciągnęła ponad krajem krótko lecz gwałtowna burza, w czasie której, w Königsstein w saskiej Szwajcarii piorun uderzył w grupę mieszkańców, zabijając trzy osoby, osiem raniąc ciężko a piętnaście lżej.

## VANDERWELD TWORZY RZĄD.

Bruksela. 14 kwietnia. (PAT.) Rada generalna partii socjalistycznej upoważniła Vanderweldego do podjęcia misji utworzenia gabinetu.

## DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ś. † p.

## CECYLIA z Postruskich BOBROWNICKA

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 14 kwietnia 1925 r., przeżywszy lat 73. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 16-go kwietnia 1925 r., o godz. 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kadeckiej l. 28 na cmentarz Lyczakowski, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w głębokim smutku pogrążone

3216

Dzieci.

## MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

odprawiona zostanie w piątek dnia 17-go kwietnia 1925 r., o godzinie 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

## Ucieczka Balfoura z Palestyny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Londynu, Balfour przybył do Aleksandrii z Damaszku i na obiedzie wydanym przez kolonję angielską wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ma wiarę w powodzenie eksperymentu sjonistycznego w Palestynie. Arabowie palestyńscy stanowią zaledwie małą część wielkiej rasy arabskiej, wobec czego działalność sjonistów w Palestynie nie może wywołać wielkiego poruszenia wśród pozostałych Arabów.

Londyn. 14 kwietnia. (PAT.) Biuro Reutersa donosi z Bayruthu, że Balfour odjechał z Aleksandrii bez wypadku. Jest jednak pewne, że byłoby doszło do poważnych starć, gdyby Balfour pozo-

stał na miejscu. W czasie niepokoju w Damaszku raniono 12-tu policjantów. Jeden z manifestantów zabity a jeden woźnica poniósł śmierć od zbłąkanej kuli.

Londyn. 14 kwietnia. (AW.) Lord Balfour jest w drodze do Brindisi. Centralny Komitet Syjonistyczny zwołał na nadzwyczajne posiedzenie, celem omówienia następstw demonstracji przeciw Balfourowi w Damaszku. Centr. Komitet Syjonistyczny wydał w tej sprawie nawet komunikat, który jednak w ostatniej chwili wycofano na skutek depechy dr. Weizmanna. Zdaniem palestyńskich polityków syjonistycznych żydzi powinni unikać obecnie wszelkich jęczących wystąpień politycznych.

—oXo—

## Kurdowie uciekli do Persji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Londynu, akcja rządowych wojsk tureckich, mająca na celu okrazenie Kurdów nie udała się. Powstańcom udało się przedrzeć do Persji, gdzie niezawodnie dostaną pomoc od tamtejszej

ludności. Rząd turecki w Angorze wyznaczył nagrodę, za schwytanie wodza powstańców Szejka Salda. Nagroda wynosi 1000 funtów w złocie za żywego, a 700 za nieżywego.

—oXo—

## Berlin i Londyn zaniepokojony upadkiem Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G) Jak donoszą z Berlina upadek rządu Herriota wywołał tam wielkie wrażenie. Tutejsze koła polityczne, które liczyły się wprawdzie z jego silnym osłabieniem, w każdym razie nie przypuszczały, że kryzys nadejdzie tak szybko. Niemcy obawiają się, że upadek rządu Herriota pokrzyżuje ich plany w polityce zagranicznej, tembardziej, że rząd o charakterze przejściowym będzie miał skrepowane ręce w zakresie polityki zagranicznej.

Warszawa. 14 kwietnia. (G) Jak donoszą z Londynu opinia tutejsza przykłada wielkie znaczenie do kryzysu

politycznego we Francji, przewidując trudności w utworzeniu stałego gabinetu i możliwość kilku następujących po sobie krótkotrwałych gabinetów.

Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych zaniepokojone jest przesileniem francuskim, które, gdyby miało się przeciągnąć, musiałoby doprowadzić do rozwiązania Izby, a możliwość odzyskania większości parlamentarnej przez dawny blok narodowy, powoduje obawy, by nie stał on się przeszkodą dla rządu angielskiego w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego z Niemcami.

—oXo—

## Pan Tirpitz uspokaja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Berlina, admirał Tirpitz uznał za stosowne osłabić złe wrażenie, jakie wywołała zagranicą kandydatura Hindenburga i w wywiadzie z dziennikarzami amerykańskimi o-

świadczył, że twierdzenie jakoby wybór Hindenburga był pierwszym krokiem do wznowienia monarchii jest błędne, gdyż w Niemczech oprócz kilku fantastów nikt nie wierzy w możliwość restauracji monarchii.

## Stresemann o przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Warszawa. 14 kwietnia. (AW.) „N. Freie Presse” zamieszcza oświadczenie Stresemanna, dotyczące kwestji połączenia Austrii z Niemcami. Stresemann stwierdza, że w tej sprawie Niemcy nie mogą się wdawać w żadne oświadczenia, któreby umacniały postanowienia Traktatu Wersalskiego. Zwrót ten wymierzony jest przeciwko jednemu z warunków jakie stawiał rząd Herriota, domagając się, że-

by Niemcy wyraźnie oświadczyły się, iż zrzekają się raz na zawsze przyłączenia Austrii do Niemiec.

Wogóle Stresemann wypowiada się w tonie agresywnym, protestując jak najwyraźniej przeciwko domaganiu się od Niemiec coraz to nowych oświadczeń.

Stresemann występuje również kategorycznie przeciwko żądaniu kierowanemu pod adresem Niemiec, aby

sankcjonowały raz jeszcze swoje granice wschodnie. Niemiecki minister spraw zagranicznych stwierdza, że Niemcy nie uczynią tego nigdy.

## PODNIESIENIE STANU LICZBOWEGO ARMII BULGARSKIEJ

Sofja. 14 kwietnia. (PAT.). Międzykoalicyjna wojskowa misja kontrolna w Bułgarii otrzymała uwiadomienie, iż konferencja ambasadorów zgadza się na powiększenie stanu armii bułgarskiej o 3000 żołnierzy, atoli pod warunkiem, że tych trzy tysiące żołnierzy będą z końcem maja rozpuszczeni. Rząd bułgarski w swej prośbie oświadczył mianowicie, że z końcem maja prawdopodobnie niebezpieczeństwo na Bałkanie znowu osłabnie.

## CZTERY KATASTROFY KOLEJOWE W ROSJI.

Moskwa. 14 kwietnia. (PAT.) Wczoraj wydarzyły się 4 katastrofy kolejowe. Pociąg pospieszny Samara—Moskwa wykoleił się w pobliżu Inzy. Parowóz i dwa wagony spadły z nasypu. 3 osoby zginęły, 6 rannych. Na linii Kranojarsk—Kazań—Ekaterynburg zdarzyły się dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów z mąką uległo zniszczeniu. W pobliżu Charkowa wykoleił się pociąg towarowy: 22 wagonów ziemniaków rozbiło się, 2 osoby ranne. Wreszcie koło Tyflisu rozbił się pociąg towarowy, przyczem parowóz i 9 wagonów z naftą zostało zdruzgotanych. Jedna osoba zabita, 4 ciężko ranne.

## MŁODZIEŻ POLSKA W RZYMIE WŁOSKIEMU NIEZNAMU ŻOŁNIERZOWI.

Rzym. 14 kwietnia. (PAT.). Ulicami miasta przeciągnął dziś pochód młodzieży ze sztandarami i z wielkim wieńcem z białych i czerwonych kwiatów, niesionym na grób nieznanego żołnierza. Wraz z uczniami szła grupa profesorów i obecni w Rzymie dziennikarze polscy. Przy składaniu wieńca obecny był minister Zaleski. Pochód wywarł doskonale wrażenie, spotykając się z objawami sympatii.

## POLSKA WYCIECZKA W PRADZE.

Praga. 14 kwietnia. (PAT.) Czeskie biuro donosi, że wycieczka warszawskiego koła słowiańskiego złożyła pod pomnikiem Pałacky'ego wieńec. O godzinie 10-tej goście przybyli do ratusza na starym mieście, gdzie złożyli wieńec na grobie nieznanego żołnierza. Gości powitał w serdecznych słowach wiceburmistrz Dr. Venek. Odpowiadał mu członek Rady miejskiej p. Rogowski. Po przemówieniu wśród serdecznych oklasków zgromadzonych przedstawiciel Polski uściskał się serdecznie z drem Venekem.

O godz. 11-tej arcybiskup ks. Kordacz odprawił uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział wszyscy członkowie wycieczki warszawskiej i liczna publiczność. Po nabożeństwie deputacja wycieczki warszawskiej udała się do gmachu poselstwa polskiego.

O godz. 13-tej odbył się w wielkiej sali praskiej Besedy obiad na cześć gości. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień czeskich i polskich. Wśród serdecznych oklasków przyjęto zapewnienie wycieczki polskiej, która przyrzekła natychmiast po powrocie do Warszawy utworzyć klub polsko-czeski w Warszawie.

## NOWY WARTOŚCIOWY MATERJAŁ OPAŁOWY.

Wiedeń. 14 kwietnia. (PAT.). „Korespondenz Wilhelm” donosi, że profesora wi wiedeńskiego Strache udało się wytworzyć z drzewa i odpadków drzewnych nowy wartościowy materiał opałowy, który stanowi przewrót w opalaniu. Wynalazca zgłosił już patent do wszystkich państw.

**PERSONALIA POLITYCZNE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Premier Władysław Grabski powraca ze Spawy jutro i obejmie urządowanie.

Minister wojny gen. Sikorski powraca do Warszawy za tydzień, to jest 21. Powrót swój dostosował do tego, aby zastać jeszcze min. Benesza w Warszawie. Podczas pobytu w Paryżu minister Sikorski odbył szereg konferencji z osobistościami ze świata wojskowego i politycznego.

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Polski charge d'affaires w Norwegii p. Kwapiszewski przybył do Warszawy w sprawach wojskowych.

**WZROST OSZCZĘDNOŚCI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Pomimo trwającego kryzysu gospodarczego, oszczędności w instytucjach bankowych stale rosną. Związek banków, do którego jak wiadomo należy 41 większych banków w Polsce, ogłasza zestawienie, z którego wynika, że w ciągu miesiąca grudnia wkłady na wszelkiego rodzaju rachunki w bankach wzrosły o 16 milionów złotych.

**TAJEMNICZE MORDERSTWO W POCIAGU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G). Dnia 11 bni. w pociagu, zdążającym z Lublina do Warszawy, na stacji w Mińsku Mazowieckim w jednym z przedziałów znaleziono konającego podróżnego z wielką raną tłuczoną na twarzy. Ranny po półgodzinie skonał. Jak się okazało zamordowany nazywa się Franciszek Straszewski i pochodził z Warszawy. Morderstwa dokonano prawdopodobnie podczas snu, uderzeniem tępem narzędziem w twarz, wskutek czego pękła czaszka. Morderstwo nie nosi cech morderstwa rabunkowego.

**Herbata RIEDLA**

**ARESztOWANIE ŻYDÓWKI z ŁUCKA W PARYŻU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G) Jak donoszą z Łucka, wzbudziła tam sensacyjną wiadomość, jaka nadeszła z Paryża o aresztowaniu tam przez francuskie władze bezpieczeństwa, żony jednego adwokata z Łucka, oczywiście Żyda. Żydówka ta należała do francuskiej partii komunistycznej i od dłuższego czasu zajmowała się działalnością bolszewicką. Podobno władze polskie miały ją już w podejrzeniu i nosiły się z zamiarem aresztowania. Przed kilku miesiącami wyjechała do Paryża (za ulgowym paszportem — Red.) na... studia.

**WYKRYCIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ W LUBLINIE.**

Lublin. 14 kwietnia. (AW.) W ostatnich dniach władze miejscowe wpały na ślad szeroko rozgazetowanej akcji szpiegowskiej na terenie DOK. Lublin. W związku z tem aresztowano szereg osób wojskowych, przeważnie podoficerów, pracujących w dziale „Mob” (mobilizacyjnym). Cała działalność polegała na wykradaniu i kopiowaniu planów mobilizacyjnych D. O. K. Lublin.

**AGITACJA ZA STRAJKIEM ROLNYM.**

Warszawa. 14 kwietnia. (AW) Wczoraj na Pomorzu, w Wielkopolsce i b. Kongresówce odbywały się zjazdy delegatów folwarcznych. Powzięto uchwałę, zalecającą dalszą kontynuację strajku rolnego. W zjazdach tych wzięli również udział posłowie sejmowi. W niektórych okolicach zawarto umowy polubowne między ziemianami a robotnikami rolnymi.

**Co to jest miłość?**

dramat obyczajowy krwi i łez w 7 aktach, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen czaru dla oka i umysłu. 3218

Tylko krótki czas KINO „LEW”.  
Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu.

Dziś po raz ostatni

3219

APOLLO

**ŻONA KTÓREJ NIE ZNA WŁASNY MAŻ**

**WE CZWARTEK 16 b. m. NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO SEZONU APOLLO  
Królowa Niewolników czyli Księżyc Izraela**

**Stosunek Czechosłowacji do Watykanu**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Londynu, Dr. Benes w wywiadzie z przedstawicielem „Chicago Tribune” wypowiedział się o stosunku Czechosłowacji do Watykanu. Oświadczył on, że dojdzie prawdo-

podobnie do rozdziału kościoła od państwa, podobnie, jak to ma miejsce w Brazylii, jednak stosunki z Watykanem będą nadal utrzymywane. Sprawa kwestii mianowania biskupów na Słowaczczyźnie zostanie załatwiona kompromisowo.

**Umizgi Niemców do Czechosłowacji.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Londynu, „Daily Telegraph” podaje, że Niemcy w celu uzyskania po parcia Czechosłowacji dla swoich planów paktu gwarancyjnego, ofiarowują

Czechosłowacji poważne koncesje gospodarcze, mianowicie: wolną strefę w portach Hamburgu i Szczecinie oraz wolny tranzyt na Odrze i Elbie.

**Program przyjęcia ministra Benesza w Warszawie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Na przyjazd min. Czechosłowacji Benesza został ustalony następujący program:

Dnia 20 kwietnia przyjazd o godz. 16.30. O godz. 20 obiad u min. Skrzyńskiego.

Dnia 21 o godz. 13 audjencia u Prezydenta Rzeczypospolitej, godz. 20 obiad u prezesa Rady Ministrów, godz. 22 raut w pałacu Rady ministrów.

Dnia 22 godz. 13.30 śniadanie wydane przez poselstwo czechosłowackie, godz. 20 przedstawienie w Teatrze Narodowym („Przepióreczka” Żeromskiego), godz. 23 raut w poselstwie czechosłowackim.

Dnia 23 godz. 11 odjazd min. Benesza z Warszawy.

**Święta w Warszawie.**

Pijany tłum obrzuca kamieniami straż pożarną w czasie gaszenia ognia. — Śmierć trzyletniego dziecka w płomieniach. — Balkon z sześciu osobami zawałił się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Święta w Warszawie przeszły na ogół spokojnie. W drugim jednak dniu zaszło kilka nieszczęśliwych wypadków. Na placu Grzybowskiem doszło do starcia policji z tłumem, który chciał odbić aresztowanych za rzucanie petard uliczników.

Wskutek rzucania petard na tym placu powstało zamieszanie, a gdy policja w celu oczyszczenia placu z wyrostków, kilku z nich aresztowała, tłum rzucił się na nią. Wskutek czego przyszło do większych wykroczeń. Zdemolowano jeden z domów, gdzie policja trzymała na razie aresztowanych i po wybijaniu okna. Ostatecznie policja tłum rozproszyła i aresztowała 15 osób

Warszawa. 14 kwietnia. (G). Drugi dzień świąt w Warszawie obfitował w wypadki. O godz. 2-giej w nocy wybuchł groźny pożar w jednopiętrowym domu przy ul. Gęsiej. Spaliły się trzy mieszkania na mansardzie, ziemianka przeważnie przez biedne rodziny. 36 osób zostało bez dachu nad głową.

W kilka godzin później wynikł pożar wskutek zaproszenia ognia na strychu

w parterowym domku przy ul. Tyszkiewicza. Na ratunek przybyły 3 oddziały straży pożarnej, która zabrała się energicznie do ratowania. Oburzeniem było zachowanie się tłumu okolicznych mieszkańców, przeważnie pijanych, którzy niezadowoleni z zabiegów straży poczęli rzucać na nią kamieniami. Po założeniu do hydrantów węży, kilku wyrostków powykręcało je wskutek czego przestały one funkcjonować. Dopiero przybycie policji położyło kres tym wykroczeniom. Podczas pożaru spłonęło trzyletnie dziecko, które w zamieszaniu schroniło się na strych płonącego domu.

Warszawa. 14 kwietnia. (G). W drugi dzień świąt w jednej z kamienic przy ul. Karczewskiego urwał się balkon drewniany z sześciu osobami z wysokości pierwszego piętra. Przyczyną wypadku przeciążenie balkonu na którym znajdowało się równocześnie sześć osób. Wszystkie osoby spadły wraz z balkonem na bruk. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala dwie osoby ciężko ranne, inne doznały lekkich okaleczeń.

**PORT LOTNICZY W PUCKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G) W najbliższym czasie zostanie wybudowany niewielki port lotniczy w Pucku. Port ten będzie posiadał duże znaczenie dla międzynarodowej komunikacji lotniczej, gdyż leży on na linii Londyn—Kopenhaga—Puck—Bukareszt—Angora.

**POGRZEB**

**GEN. BRONI ZIELIŃSKIEGO.**

Kraków. 14 kwietnia. (PAT.). Pogrzeb generała broni Zygmunta Zielińskiego przybrał charakter manifestacji narodowej. Przed kościołem św. Piotra, przed którym ustawiona była trumna, ustawiły się oddziały ułanów, piechoty i artylerji. Po odebraniu raportu przez generała Józefa Hallera, który przybył na pogrzeb w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i kapituły orderu Orła Białego, zebrał się przed kościołem przedstawiciele władz z wojewódę Kowalikowskim na czele, który reprezentował prezesa rady ministrów i rade ministrów weszli do kościoła, gdzie Mszę św. odprawił ks. Jaroński.

Po Mszy św. i egzekwiach, oficerowie legionowi, pozostający w czynnej służbie, wzięli trumne na barki i wzniesli przy dźwiękach marsza żałobnego przed kościół, gdzie ustawili ją na pięknie udekorowanej w zieleń lawecie poczem zbrzyl nokndukt żałobny. Gdy orszak zbliżył się do podkopu kolejowego, rozległy się dźwięki sreny kolejowej jako pożegnania kolejarzy polskich.

Nad mogiłą znajdującą się obok grobu Rokitniańczyków złożyli wieńce w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych i w imieniu własnym generał broni Józef Haller, w imieniu marszałka Piłsudskiego i kapituły orderu Virtuti militari generał Romer, poczem przemówił imieniem Związku Legionistów przez Związku głównego pułkownika Sławek a po nim podpułkownik Maliszewski, uczestnik szarży pod Rokitną. Trumne złożono przy dźwiękach hymnu narodowego do grobu. Od pierwszej chwili pogrzebu aż do złożenia zwłok w mogile, krążyły nad miastem samoloty wojskowe.

Kraków. 14 kwietnia. (PAT.) Z powodu zgonu generała Zielińskiego wojewoda Kowalikowski złożył wdowie po sp. generale p. Zaleskiej kondolencje w imieniu prezesa rady ministrów Grabskiego, województwa i własnym.

**WIELKIE PLANY FORDA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (zo). Według doniesień z Nowego Jorku odbył pierwszą podróż aeroplan na linii powietrznej zorganizowanej przez Forda pomiędzy Chicago a Detroit. Jest to początek wielkiej sieci komunikacji powietrznej, którą Ford ma zamiar rozwinąć na całą Amerykę.

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

†  
Za spokój duszy  
**ś. p. Piotra Lewandowskiego**  
odbędzie się we czwartek 16-go bni jako w pierwszą rocznicę śmierci, **msza żałobna** w Katedrze, w kaplicy Nieustającej Pomocy, o godz. 8-jej rano. 3193

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim życzliwym i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę drogiu nam zwłokom ś. p. **Kazimierza Paszkowskiego**, a w szczególności JWPanowi Kozłowskiemu, Dyrektorowi Banku Cukrownictwa, Koleżankom i Kolegom, którzy pospieszyli nam z pomocą i słowami pociechy w naszym ciężkim smutku, wyraża gorące podziękowanie — Rodzina. 3193

**PODZIĘKOWANIE.**

JWPanowi Dr. Romanowi Leszczyńskiemu, prymarjuszowi szpitala powszechnego, ul. Wałowa 23, za wyleczenie mnie z chronicznej egzemy i ciężkiej choroby żołądka i jelit, składam serdeczne podziękowanie. Lwów, 14 marca. 3148 **Lucyaa Drydzińska.**

## Przegląd prasy.

(r.) Z pokłosa świątecznych rozważań prasowych — szereg wycinków. „Dziennik Poznański“:

Polską rządzą nie reprezentanci całego narodu, wybrani jako najlepsi z trzech dawnych, przez wrogów stworzonych dzielnic, lecz przypadkowo wedle misternego klucza partyjnego dobierani ludzie przypadku. Są dzielnice, których interesów, których polityki, dążeń, nastrojów rząd taki nie rozumie, nie docenia, lekceważy nawet. Centralizacja władzy, nie połączona fibrami sui generis współczucia z całym narodem, jest pomyłką i fikcją tej władzy. Najdonioślejsze wypadki ocenia się pod kątem widzenia własnym, nie będąc związanym organicznie ideowo, czy politycznie z interesami poszczególnych dzielnic, odrębnych przyzwyczajeniami, potrzebami i stosunkami lokalnymi. Administracja nie rozumie tych, którymi chce rządzić, a rząd przy zielonym stole konferencyjnym wydaje decyzje, które są na przekór życiu, więc wywołują dysonans, rozczarowania, malkontentyzm.

Zachodnie dzielnice polski, tak odrębne swym rdzeniem polskim, jednolitym charakterem narodowym, stające twarzą w twarz wobec wroga, którego znają najlepiej i najdokładniej od stuleci, odczuwają to, niestety bardziej, niż jakakolwiek inna część kraju.

Czujemy te wszystkie prądy odśrodkowe te przejawy niezadowolenia, które wyczuje się na Pomorzu, na Kaszubach, na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce. Kraj o najwyższej kulturze rolniczej, jest traktowany po macoszemu przez władze centralne. Naszym kosztem wyrównuje się deficyty podatkowe wschodnich dzielnic Rzeczypospolitej, obarczając nas ponad miarę ponad zdrową rację.

Przykładów możnaby cytować tysiące, gdyby nie były one już dawno referowane w formie memorjałów i przedstawień.

To są kardynalne błędy systemu rządzenia. One rozbijają spójność frontu wewnętrznego, one osłabiają nas bardziej, niż niebezpieczeństwo,

które nam mogłoby grozić z zewnątrz.

„Kurier Poznański“:

Zbyt żywo przypominamy sobie to wszystko, co przechodziliśmy za rządów pruskich, zbyt dobrze wiemy, że żelazna pięść krzyżacka — w razie ponownego zagarnięcia ziem naszych — z pruską dokładnością wytepiłaby tu wszelki ślad życia polskiego, by w przyszłości żadnemu Wilsonowi nie przyszło na myśl, iż ziemia ta jest istotnie polska, — zbyt dobrze o tem wiemy, by nie chcieć, aby Zmartwychwstanie Polski było czemś tylko przejściowym. Ziemię nasze zachodnie, te ziemie, z których Chrobry Bolesław wiodł swych rycerzy zwycięsko daleko na zachód, na południe, na wschód, muszą conajmniej w dotychczasowych granicach być integralną, najważniejszą częścią Rzeczypospolitej, — inaczej Polska stanie się parodią, niezdolną będzie do odegrania na wschodzie Europy tej roli, tej misji, jaką jej wyznaczyła Opatrzność. — A misją tą jest podniesienie dumne sztandaru Słowiańszczyzny, wolnej od wpływów obcych, zwłaszcza żydowskich i niemieckich, jest dalej podtrzymanie pokoju świata, — tak jak ongiś misją jej była obrona kultury zachodniej przed zalewem barbarzyństwa azjatyckiego.

Na to zmartwychwstała Polska, by żyć pełnym życiem i spełnić misję powyższą, a nie na to, by po krótkim istnieniu stać się cementaryskiem słowiańskim, jakim jest Brandenburgia. Wiedząc o tem, wszyscy co do jednego gotowi jesteśmy bronić całości i nienaruszalności dzisiejszych granic Rzeczypospolitej, bronić każdej piędzi polskiej ziemi, a zwłaszcza tej ziemi, co Polskę z morzem łączy — do ostatniej kropli z żył, do ostatniego tchu. Inaczej zmartwychwstanie byłoby niezakończonym ślepym przypadkiem, a nie wolą Opatrzności, kierującą celowo losami narodów.

Stąd gromadzić nam należy zapasy jak największych sił moralnych i fizycznych, skupiać naród w zwarty silny obóz, pełen wiary niezłomnej, że Polska niepodzielna, cała być musi. A zapasy tych sił i wiary czerpmy z tych potężnych uczuć, jakie nasuwa nam dzisiejsze święto Zmartwychpowstania Pańskiego, ten naj-

wiekszy Cud Cudów Nocy Wielkiej, który daje nam przeświadczenie, iż wobec Miłości i Dobra nie ostoja się żadna, choćby największa siła złego.

„Gazeta Warszawska“:

Niezależni formalnie, nie staliśmy się jeszcze, jako całość, niezależnymi istotnie. Wspomnienia dni niewoli ciążyą jeszcze nad całym życiem naszym. W polityce zewnętrznej traktujemy inne narody tak, jakgdybyśmy byli od nich zależni, lub musieli zabiegać o ich dobre w stosunku do nas usposobienie. W polityce wewnętrznej dają się jeszcze odczuwać na każdym kroku różnice dzielnicowe i spory, wynikające z dawnych czasów ucisku obcego. Nawet w życiu naszym społecznym nie przejawia się jeszcze poczucie pełnej niezależności narodu.

Nie możemy czekać na to, aż przyjdą nowe pokolenia, wychowane w atmosferze wolności, przyzwyczajone do tego, że żyją we własnym państwie. Na pokolenia, które dziś są w wieku dojrzałym, spadają tak ciężkie i doniosłe obowiązki, że muszą one mieć możność sprostanienia tym obowiązkom. Do tego zaś trzeba przede wszystkim, żeby się dokonała gruntowna przemiana w duszach naszych. Po zmartwychwstaniu formalnym musi przyjść zmartwychwstanie wewnętrzne, uwolnienie się duszy polskiej od wspomnień niewoli, rozpowszechnienie się wśród ogółu poczucia pełni niezależności i samodzielności.

Ludzie są z natury konserwatywni, trudno im się pozbyć cech nabytych przez długie lata swego życia; oto jest główna przyczyna, dla której niemasz w Polsce jeszcze pełni radości z odzyskanej wolności, dlatego wolni obywatele wolnej Polski tak często zachowują się jeszcze jak poddani państw zaborczych.

Pragnąc tedy należy, by obcowanie z prawdami wiecznymi, które przypominają nam dzień Zmartwychwstania Pańskiego oraz odczuwanie radości budzącego się życia przyrody pobudziło nas do odnowienia wewnętrznego, do przejęcia się duchem samodzielności, by w ten sposób dokonało się istotne, prawdziwe zmartwychwstanie wewnętrzne narodu polskiego.

„Życie Wołynia“:

Ogromny, ciężki wysiłek, na który w czasie obecnym zdobywa się państwo, z tak niezmiernym trudem, może zbyt powolnie, lecz tem nie mniej, stale i konsekwentnie zbliża nas ku chwili, kiedy na całej przestrzeni Ziemi Wschodnich zatryumfuje nareszcie prawdziwy, niczem niezamącony, pokój.

Polska, jako naród i jako państwo nie chce niczyjej krzywdy, a tembardziej w dniu Zmartwychwstania, tu, na Wołyniu, raz jeszcze może uroczyście zapewnić, że wobec wszystkich i zawsze powodowała i powodować się będzie na przyszłość tą wyrozumiałością sprawiedliwością, która była i jest cechą naszych rządów. Polska nie pragnie niczyjej krzywdy jak i nigdy nie pozwoli na krzywdę swych dzieci, które tu od wieków, nawet w dobie największego sponiewierania ducha polskiego na Wołyniu, wysoko nosiły sztandar naszej dumy narodowej i naszej świętej Wiary. Nie ze splotu chwilowych okoliczności, nie z przemocy i ucisku, lecz z pracy i bólu, ze znoju i krwi wsiąkłej w mogiły tysięcy naszych poległych, staliśmy się tem, czem dziś tu jesteśmy i co tu reprezentujemy. Bronić naszych praw potrafimy tak, jak potrafimy uszanować słuszne i sprawiedliwe prawa innych.

Niechże więc tego roku nie będzie smutku na Wołyniu. Niech bracia nasi — i ci wielcy i ci mali, wszyscy równi wobec praw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wierzą głęboko, że zaprawdę to ostatnia Wielkanoc, której dożyliśmy, błakając się po ciemnych i krętych ścieżkach niepewności i zwątpienia. Wierzmy więc bez zastrzeżeń, że czas próby się kończy, że państwo nasze i rząd nasz i całe społeczeństwo ożywione są gorącą chęcią uzdrowienia dotychczasowej długotrwałej choroby Ziemi Wschodnich, że i Wołyń wreszcie wejdzie na dobrze umoszczone i pewny szlak — pokoju powszechnego i pokoju dla wszystkich!

NADESLANE.

**Na spłaty** poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom itp. **OBUIE** wszelkiego rodzaju „MIKADO“ AK DEMICKA 20.

HELENA FILOCHOWSKA. 1)

## Franek Wrona.

Nie przerażaj się miły czytelniku: Franek Wrona nie jest żadnym krwawym bandytą, zawodowym dusicielą, ani zresztą rozpruwaczem damskich wnętrzności w rodzaju straszliwego londyńskiego Jacka, u nas popularnie Kubą Rozpruwaczem zwanego.

W momencie, od którego rozpoczynam niniejsze opowiadanie, Franek Wrona jest skromnym, zlekka przez szefa i szefową z argumentem kułaka obznajmionym terminatorem rzeźniczym i liczy zaledwie lat dwanaście. Ma uparte, kwadratowe czoło i okrwawione, pracowite ręce, z lubością nurzające się w dymiącem jeszcze mięsie zamordowanych czworonogich ofiar ludzkiego obżarstwa. Groźnie rozwijająca się muskulatura Franka zapowiadała niedwuznacznie, że gdy nasz młodzieniec dośpienie lat dwudziestu, stanie się nie lada postrachem kolegów i bohaterem burzliwych dramatów sercowych Kaś i Maryś z całego przedmieścia.

Kiedy Franek Wrona po raz pierwszy ujrzał w sklepie rzeźniczym swego szefa ośmioletnią, jasnowłosą pannienkę z pierwszego piętra, krzywiącą z niesmakiem zgrabny nos u boku kucharki, kupującej właśnie poledwicy dla pani radeżyni, doznał, jak gdyby lęku i olśnienia. Ta śliczna, żywa lalczka w popielatym futerku, z blond-

lokami, z różową porcelanową twarzą, z różkami i rączkami tak śnieżnie, małym zachwyciła go i przerażała jednocześnie. Pochodziła ze świata nadludzi, którzy nie zabijają wieprzów, jedzą na porcelanie i srebrze, nie przewracają się na froterowanych posadzkach, mówią cudownym dziwacznym niezrozumiałym językiem, nie klną i nie plują przez zęby i żyją jakimś pełnym czarodziejskiego piękna, tajemniczym i własnym życiem, z którym Franek nie ma nic wspólnego.

Żywym symbolem tego życia, czarującym odbłaskiem świetności tych lśniących zwierciadeł, miękkich, barwnych kobierców, jarzących żyrandoli, zazdrośnie ukrytych za koronkami firankami apartamentu pierwszego piętra, była dla Franka ta mała, wzgardliwa pamiątka, przyglądająca mu się arogancko zimnymi, błękitnymi oczami.

Zadrzał i spociał się ze strachu, gdy lalczka z grymasem bezgranicznego lekceważenia zapytała go, sznurując w ciup ironiczny i wielkopański prześliczny usteczka:

— Jak się nazywasz?

Przemówiła do niego! Cudowna królewna z pierwszego piętra przemówiła do niego, małego brudasza. Franek Wrony! Spociał się po raz drugi z nadmiaru emocji, zakaszał i z głuchym wytrzeszczonymi oczami wystękał, chowając okrwawione ręce pod fartuch, splamiony ognistą purpurą świątecznej pośłoki:

— Franek... Franek Wrona...

— Wrona? — trysnął kryształowym sitkiem srebrny śmiechek

małej lalczki. — Wrona?! Ach, Marjanno on się nazywa Wrona!

I wraz z małą panną radeżanką cały sklep rzeźniczy: szef, szefowa, Marjanna i pół tuzina służących — buchnął niepohamowanym, zaraźliwym śmiechem. Rozplątane cielęta i męczeńsko rozkrzyżowane, tłuste wieprze pękały także ze śmiechu — tak się przy najmniej biednemu, ogłuszonemu wstydem publicznej zniewagi Frankowi zdawało. Zbladł i zacisnął pięści bezradnie i bezsilnie, bo odcem tej złej, ślicznej lalki był przecież sam pan „hofrat“ z pierwszego piętra... A mała złoźnica, wychodząc ze sklepu, obróciła się na misternych obcasach błyszczących bucików i zapominając o tresurze dobrego wychowania, parsknęła po łobuzersku, jak popielata, trochę rozbawiona, a trochę rozszalona kotka:

— Wrona bez ogona!

Pobladała twarz Franka, pociemniała z wściekłości. Z pod upartego, kwadratowego czoła błysnęły, jak ślepie wilka oczy głodne zemsty. Zacisnął znów pięści i warknął przez mocno zwarte zęby:

— Poczekaj, ty lalo z porcelany... Ja ci dam wronę bez ogona!

I tak oto w dwunastoletnim srecu Franka Wrony, terminatora rzeźniczego, zrodziła się miłość dla małej, ślicznej lalczki z pierwszego piętra, miłość gorzka i żrąca, jak piolun, bo spleciona z nienawiścią.

Upłynęły lata. Woja, niby potwór na kometa, zmiotła swoim potężnym, krwawym ogonem nie tylko trony monarchów, ale i złote kołnierze „hofratów“ i radca dworu z pierwszego pię-

tra stał się jedną z ofiar straszliwego kataklizmu. Obdarty ze świetności swego złotego kołnierza, schudł, zczerniał, aż unarł ze zgrzyoty, a pani radeżyni z prześliczną swą córką musiała wyemigrować z apartamentów pierwszego piętra do ubogich dwóch pokojów w oficynie.

Panienka, naturalnym rzeczy porządkiem, nauczyła się pisać na maszynie i wygrywała na niej w jakimś posępnym biurze żalose symfonie czarnej dziewczęcej młodości, wędnej, tak kwiat wśród stosu zakurzonych aktów, kwaśnego dymu tytoniowego i zrzędzenia szefa, chorego na chroniczny katar żołądka i dzięki temu zupełnie nieczułego na wdzięki melancholijnej maszynistki, Madame „hofratowa“ zaś także naturalnym rzeczy porządkiem sprzedawała obrazy, dywany i srebra, — resztki magnackiej świetności i z grandezza i bolesnym manifestem zdetronizowanej królowej jadła zamiast poledwicy — salceson, i zamiast kalafiorów — groch.

A Franek Wrona? Czuję, miły czytelniku, że chcesz zapytać o losy Franka Wrony... O ile nie jest ci obcą teorią ewolucji, o ile czytałeś Spencera, wiesz napewno, że „każda rzecz łączy się z każdą rzeczą“ — los żaby z losem precudnej gwiazdy, zataczającej brylantowy łuk na sierpniowym niebie. los wieprza i los kwiatu. Czemużby więc los terminatora rzeźniczego, Franka Wrony, nie mógł mieć jakiejś paradoksalnej, tajemniczej łączności z losom panny Lilusi, córki „hofrata“ z pierwszego piętra?

(C. d. n.)

## Z Poznania.

(Miłosiedzie na usługach hakaty. — Dja koniski w Poznaniu. — W Polsce nie ma miejsca na instytucje germanizacyjne. — „Bethesda“ gnieźnieńska. — Przejęcie jej przez Polaków. — Bezczelne zachowanie się Niemców. — Pp. Wendorfowa i dr. Anders, jako przykłady pruskiej „kultury“.

Germanizacja za czasów pruskich szła najrozmaitszemi drogami i nie zaniedbywała żadnej dziedziny, gdzie mogłaby znaleźć dostęp do społeczeństwa polskiego. Poza urzędami więc, szkołami, organizacjami politycznymi, etc., zaprzęgnięto do wynaradawiania nas także i najbardziej apolityczne czynniki, jak miłosiedzie, opiekę nad chorymi i t. d. Wznoszono więc szpitale, zaopatrywano je we wzorowe urządzenia, dostarczano środków, a wszystko to szło przez ręce lekarzy i siostr niemieckich, — wszystko było więc „niemieckim“, aczkolwiek na naszej polskiej ziemi i za nasze polskie pieniądze stworzonym. Chodziło o wytworzenie opinii, że jednakoż: „niemiecki szpital jest daleko lepiej postawiony, aniżeli polski, — że niemieccy lekarze — niemieckie diakoniski i niemiecka obsługa sanitarna lepiej zorganizowana etc. etc.“

W Poznaniu mamy do dziś dnia szpital diakoniske postawiony wprawdzie dobrze, ale stanowiący formalną oazę niemieczyny. W obszernych murach tego zakładu nie usłysysz ani jednego słowa polskiego, ale na zapytanie skierowane w tym wyklętym języku, otrzymasz od oddźwiernego, od siostry lub lekarza szorstką odpowiedź:

— Ich verstehe nicht polnisch...

Czemu zakład ten istnieje w tej formie, urągającej polskiemu miastu i polskości na wskroś dzielnicy? Dla czego od razu, w pierwszych chwilach popłochu nie skorzystano z warunków pomyślnych i z łatwości, z jaką sami Niemcy chętnie odstępowali za odpowiednie wynagrodzenie swoje placówki?

Zakładem podobnym do diakonisk poznańskich, była t. zw. „Bethesda“, szpital prusko-żydowski w Gnieźnie. Tę ostatnią jednak zlikwidowano, t. j. przejęto z zaborczych, a wrogich nam rąk, przyczem przejęcie to, odbyło się w warunkach, poprostu niesłychanych. Dość powiedzieć, że lekarze niemieccy, odmówili następcom swoim lekarzom polskim udzielenia wszelkich wyjaśnień, dotyczących stanu zdrowia, znajdujących się w szpitalu chorych. (Czyli inaczej: przedstawicieli nauki medycznej), Niemcy, w celu zamianowania swej nienawiści dopuścili się najhaniebniejszego czynu, przewidzianego przez wszelkie ustawy uniwersyteckie i prawne, narażając przez to chorych na najgorsze następstwa. I gdyby nie lekarz Polak, jedyny, jaki tam był, skutki nikczemności niemieckiej mogły być wydać najgorsze rezultaty. Nie chciała także dawać żadnych wyjaśnień, ani nawet nie pozwoliła drzwi otworzyć kierowniczką zakładu, p. Wendorfowa, oczywiście także Niemka. Władze municypalne, które przejmowały zakład, nie „dały się sprowokować, ani aroganckim zachowaniem się p. Wendorfowej, ani bezczelnością lekarza Andersa i spokojnie dopełniły aktu przejęcia i przemianowania szpitala na „Miejski szpital polskiego Czerwonego Krzyża“. Tak doniosła A. W. Bo my wogóle jesteśmy tak spokojni, że... niczem nie „dajemy się sprowokować“. Ale w danym razie, o ile przy samym akcie przejmowania szpitala, wskazanym był jaknajwiększy spokój, chociażby ze względu na chorych to jednak, zachowanie się personelu niemieckiego bezwzględnie zasługiwało na jaknajdalsze i radykalne zareagowanie ze strony władzy polskiej, która powinna była natychmiast spisać protokół i winnych oddać prokuratorowi. Wobec bezustannych szkoleń i oszczerstw, jakie na polską rzekomą nienawiść, na polskie barbarzyństwo i inne straszliwe winy miotają

Niemcy wobec całego świata, byłoby nadzwyczaj ważnym, aby wobec tegoż świata okazać, kto właściwie jest barbarzyńcą, — kto postępuje formalnie, jak człowiek dziki, pozbawiony elementarnych zasad uczciwości i wszelkich ludzkich poczuczeń? I tylko sąd publiczny, przeprowadzony z całą ścisłością i z całą surowością prawa, byłby odpowiednią, miarodajną reakcją na niemiecką bezczelność, ujawnioną w Gnieźnie.

## Ku rozwadze rodziców.

Jest to już pewnikiem, przez wszystkich u nas uznanym, że bezpieczeństwo Polski wymaga, byśmy jaknajszybciej dorównali zachodnim sąsiadom w rozwoju naszej technicznej kultury. Nie mamy przemysłu wojennego, brak nam samolotów, samochodów, fabryk chemicznych — powtarza to niemal codziennie nasza prasa, mówi się o tem często na wiecach, w komisjach sejmowych. I powstają związki obrony powietrznej, obrony gazowej. I stwierdzić należy: zrozumienie koniecznej potrzeby wysiłku społeczeństwa dla polepszenia technicznych warunków obrony państwa istnieje nie tylko wśród warstw wykształconych; do odnośnych związków zapisują się włóścianie, robotnicy, rzemieślnicy powiatów i najmniejszych nawet miasteczek.

Potwierdza to prawdę, na którą stale zwracałem uwagę pesymistom, narzekającym, że Polska nie jest tak piękna, jak sobie roili — prawdę, iż posiadamy skarb, większy bodaj od wszystkich współczesnych narodów, głębokiego patriotyzmu najszybszych warstw ludowych, i że patriotyzm tych mas ludowych nie słabnie, lecz wzmacnia się i staje się coraz bardziej świadomy z każdym rokiem nowego naszego życia państwowego.

Nie nauczyło się wszakże jeszcze społeczeństwo nasze że cnota obywatelska polega nie tylko na lojalnym wypełnianiu ustawami wskazanych obowiązków wobec państwa i na pomaganiu państwu przez dobrowolne związki patriotyczne, ale przede wszystkim na zespoleniu osobistego naszego życia, osobistych dążeń, interesów, zamiarów z interesami, dążeniami, życiem narodu.

Nie poświęceniami bohaterów naród jest silny. Nie brakowało w Polsce bohaterów i poświęceń w dobie rozbioru. Mimo to utraciliśmy niepodległość — bo zwykły, przeciętny obywatel odgradzał jaknajbardziej swe osobiste życie od życia Rzeczypospolitej. Naczelnym jego dążeniem było być „absolutnym panem“ w swoim gospodarstwie, żyć „każdy, jak sam chce“.

Nie domagam się bynajmniej od ogółu „poświęceń“. Ogół obywateli musi „dorabiać się“. Tylko wtedy, gdy normalnym typem Polaka będzie człowiek, chcący i umiejący własną swą pracą zwiększać swój dobrobyt, swe wykształcenie, swą wartość społeczną — będzie też zwiększać się siła i znaczenie Polski w świecie cywilizowanym.

Wchwilii obecnej, kiedy atak na Polskę został przypuszczony przez Niemców na wszystkich możliwych terenach i z całą teutońską wściekłością, tego rodzaju posunięcie byłoby niesłychanie doniosłą bronią w naszym ręku. O ile więc władze dotychczas nie zrobiły odpowiedniego użytku z prowokacyjnego zachowania się pp. Wendorfowej, dra Andersa, etc., to należy to skutecznie bezwzględnie.

Włodzimierz Dworzaczek.

Ale pragnę ustalić w społeczeństwie świadomość tej prawdy, że do rzeczywistej potęgi dochodzi naród i państwo tylko wtedy, gdy ogół obywateli dążąc do swego zubożenia dąży jednocześnie do zubożenia narodu, pracując dla swego wywyższenia, szuka go we wzmożeniu kultury i wywyższeniu wśród innych narodów swej Ojczyzny, zdobywając większą dla siebie wiedzę zwiększa sumę potrzebnych narodowi umiejętności.

W ten sposób zdobyła Anglia panowanie we wszystkich częściach świata. W ten sam sposób osiągnęły Niemcy moc, której nie złamała nawet przegrana wojny.

A ponieważ tej świadomości nie było w Rosji — jest w niej to, co jest.

W obecnym okresie naszego historycznego rozwoju jest Polsce nade wszystko potrzebny szybki postęp kultury technicznej i rolniczej, ale jeszcze bardziej przemysłowo - handlowej.

Bo złudzeniem jest, że państwo może mieć silny przemysł wojenny, jeśli społeczeństwo nie rozporządza dostateczną wiedzą przemysłową i nie posiada dość przedsiębiorczych zdolności.

Dorównanie wiedzą techniczną i inicjatywą przemysłową Niemcom — powinno stać się naczelną ambicją młodego naszego pokolenia.

Zwracam się więc do rodziców z prośbą, by ambicje swych dzieci kierowali nie ku sławie literackiej, nie ku karierze urzędniczej, nie ku zawodom wyłącznie intelektualnym — ale ku pracy dla istotnej niezależności przemysłowej Polski i własnego ich przytem dobrobytu.

Wieleż to dzieci z trudem kończy gimnazja, by potem z powodu niedostatecznych zdolności abstrakcyjnego myślenia lub materialnych trudności nie kończyły uniwersytetu.

Niech rodzice zrozumieją, że zamiast męczyć dzieci, nie mające zamiarów intelektualnych, byle skończyły gimnazjum, i dzieciom i Polsce o wiele lepiej zrobią, kierując chłopców z czwartej czy szóstej klasy do szkół zawodowych.

Czas najwyższy zmienić hierarchię zawodów, przestać uważać że wyższą jest wartość społeczna kłopskiego literata, urzędnika, adwokata, lekarza, niż dobrego rzemieślnika, technika, kupca.

Stanisław Grabski.

## Z ruchu wydawniczego.

\* „Przeglądu Mierniczego“ numer marcowy zawiera: inż. Stanisław Kluzniak, „Krytyka projektu zmian do ustawy o scaleniu gruntów, wniesionego na Sejm przez Komisję reform rolnych“. Inż. Wilhelm Chojnicki, „Ministerstwo robót publicznych i kataster gruntowy“. L. Malanowicz, „W sprawie katastru“. Ksawery Jankowski, astr.-geod., „Jedno z zagadnień geofizyki na tle geodezji“. Paweł Duljan, „Obliczenia profilów przy wywiadach triangulacyjnych“. Ponadto dział urzędowy i wiadomości różne.

\* „Oświata Polska“. 2-gi w tym roku numer kwartalnika wydawanego nakładem Wydziału Wykonawczego Pol-

skich Towarzystw oświatowych, zawiera: 1. Z. Podgórskiego: „Co powinien wiedzieć o swoim powiecie, mieście, gminie, osadzie czy wsi każdy działacz oświatowy?“. 2. J. Korneckiego: „Zadania oświatowe na kresach“. 3. J. Dmochowskiego: „Podstawy finansowe organizacji społeczno-oświatowej“. 4. A. Chętnika: „Praca oświatowa wśród młodzieży w wieku pozaszkolnym“. 5. A. Krzemiński: „Wychowanie przez żywe słowo“. 6. J. Gduli: „Wspomnienia z przeszłości prac oświatowych“. 7. „Polska Macierz Szkolna w Gdańsku“. 8. „Z ruchu oświatowego zagranicą“ (Włochy). 9. „Materiały oświatowe“. 10. „Kronika oświa-

towa“. 11. „Przegląd czasopism“, 12. „Bibliografia“. 13. „Książki nadesłane do Redakcji“. 14. „Kurs wakacyjny Uniwersytetu w Nancy (Francja)“.

\* **Poradnik Językowy** w Nr. 4-tych (kwietniowym) mieści rozprawkę redaktora p. t.: „Nauka a dyktantyzm“, w której autor wykazuje stracony czas a często i pieniądze ludzi, nie mających metody naukowej, a rzucających się na najtrudniejsze zagadnienia etymologiczne. Następują „Zapytania“ (46—64), „Pokłosie“ z „Przedwiośnia“ Żeromskiego, okólnik kuratorium szkolnego lwowskiego w sprawach błędów językowych w pismach urzędowych, prof. Fidzińskiego rzecz „O języku w czasopiśmie sportowych“, przedruk uwag prof. Kryńskiego p. t.: „Troska o język“, — wreszcie o słowniku rzeczmiślniczym inż. Stadtmüllera i korespondencje.

\* **Introligatorstwo w szkole.** Staraniem „Książnicy - Atlas“ ukazała się na półkach księgarskich praca Franciszka Dubrawskiego pod tytułem: „Introligatorstwo w szkole“, podręcz. metodyczno-praktyczny dla nauczycieli robót ręcznych Lwów 1915. Podręcznik opracowany bardzo starannie z wielką znajomością przedmiotu. Liczne ilustracje uzupełniają tekst książki. Jest to pierwsza praca w języku polskim traktująca rzecz poważnie i wy-czerpująco, to też wypełnia od dawna odczuwany brak podręcznika do nauki introligatorstwa.

\* „**Lot Polski**“ kwietniowy numer zawiera wiele ciekawych artykułów zarówno dla fachowców jak i laików, m. i. artykuł „Spadochrony lotnicze“ kpt. Świąteckiego, opis akrobacji lotniczej zwanej stopingiem. „List angielski“ i „List czechosłowacki“ bardzo obszernie komentują politykę lotniczą tych dwóch państw, opis szkolnictwa lotniczego w Niemczech, przekonywają nas, jak starannie przygotowują tam pilotów.

\* „**Przemysł i Handel**“. Ukazał się zeszyt poświęcony specjalnie sprawie ruchu budowlanego. Na treść zeszytu składają się artykuły premiera Grabskiego, ministra przem. i handlu Kiedronia, min. robót publ. Rybczyńskiego, omawiające ogólne potrzeby odbudowy i rozbudowy Polski. Drzewieckiego — W sprawie wznowienia ruchu budowlanego. K. Jakimowicza — Koszty budowy domów i ich potanień. J. Kulikowskiego — Problem finansowania ruchu budowlanego. A. Doermanna — Ubezpieczenia wobec akcji budowlanej. Szereg artykułów poświęcony jest zobrazowaniu obecnego stanu przemysłu, obsługującego ruch budowlany, oraz jego zdolności do zaspokojenia wzmożonego zapotrzebowania ze strony budownictwa.

\* **Biblioteka Dzieł Wyborowych.** — Lwów, ul. Żmironowicza 5, wydała ostatnio „Sam przez Atlantyk“, jest to szczerza opowieść młodego Francuza, Alain Gerbault, o samotnej żegludze z Cannes do New Yorku. Wstrząsające obrazy burz podzwrotnikowych, męki pragnienia, widmo głodu, bohaterskie zmaganie się samotnego żeglarza z potęgą żywiołu, są zanotowane na kartach tej książki z prawdziwą prostotą i wstrząsającą prawdą artystyczną, jaką dać może jedynie siła przeżycia własnego. Załączony słowniczek terminów żeglarskich, pozwala czytelnikowi zapoznać się z tem państwem w chwał i morza, którego udziałem księciem jest Alain Gerbault.

\* **Jadwiga Marcinowska** „W upalnym sercu Wschodu“, wrażenia z podróży po Egipcie, Indiach, Cejlonie i Jawie, z 40 ilustracjami. Lwów 1925. Książnica - Atlas.

Autorka znana jest chlubnie w naszej literaturze i z prawdziwą radością powitać ją należy na nowym polu pracy — w dziedzinie literatury dla młodzieży. Wysoki poziom artystyczny, świetna obserwacja ludzi, stosunków, przyrody egzotycznej czynią tę książkę niesłychanie miłą. Biblioteczka „Iskier“ zyskała więc nowy klejnocik, a młodzież świetny podarek.

(kr.).

## Zjazd polskich mierniczych.

W dniu 6, 7 i kwietnia r. b. obradował Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Mierniczych w Polsce, reprezentujący 13 stowarzyszeń mierniczych wszystkich trzech b. zaborów, liczących 1154 członków.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa Stowarzyszenia Mierniczych Polskich w Warszawie p. Majewskiego, z inicjatywy którego to Stowarzyszenia zjazd został zwołany, wybrano prezydium zjazdu, w skład którego weszli: pp. Majewski, Kinel (przedstawiciel Izby inżynierskiej we Lwowie), Lebiński (przedstawiciel Koła inżynierów mierniczych i meljoracyjnych przy Stowarzyszeniu inżynierów i architektów w Poznaniu), Dorożyński (przedstawiciel Stowarzyszenia Mierniczych Polskich w Wilnie), Wyszemirski (przedstawiciel Zrzeszenia geometrów w Lublinie).

Obowiązki przewodniczącego pełnił p. Majewski, obowiązki zaś sekretarza p. Kubicki.

Ożywiona i dłuższa dyskusję wywołała sprawa stosunku Stowarzyszeń mierniczych do uchwalonej przez Sejm ustawy o mierniczych przysięgłych i projektowanego do niej rozporządzenia. Uchwalono jednogłośnie interwenjować w Senacie przez złożenie odpowiedniego memoriału, w którym Stowarzyszenia szczególnie nacisk kładą na zmianę odpowiednich artykułów wspomnianego projektu, a które dotyczą pozbawienia przez M. R. R. prawa wykonywania czynności mierniczych, związanych z przebudową ustroju rolnego. Wspomniane Ministerstwo nie jest powołane do nadawania uprawnień, nie może ich przeto odbierać. W memoriale tym Stowarzyszenia zwracają również uwagę na wprowadzenie do projektu, kar, nie stosowanych skądinąd względem żadnego innego zawodu.

W stosunku do Państwowej Rady Mierniczej zjazd polecił przedstawicielom Stowarzyszeń mierniczych wykonać większą, niż dotąd, inicjatywę.

W kwestii szkolnictwa mierniczego zjazd potwierdził uchwały III zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Mierniczych, podkreślając jednocześnie konieczność ujednostajnienia szkolnictwa mierniczego o typie akademickim, w okresie zaś istnienia szkół mierniczych zjazd polecił Komitetowi Wykonawczemu dążyć do podniesienia ich poziomu.

Zjazd wyraził ubolewanie, że w tym kierunku nie doznał poparcia ze strony Ministerstwa Oświaty.

W stosunku do M. R. R. zjazd po wszechstronnej dyskusji uchwalił jednogłośnie wnioski, w których podkreślił, iż wadliwa organizacja robót mierniczych, jak również nieudolność kierownictwa Departamentu regulacji rolnych i pomiarów, spowodowały liczne komplikacje, wprowadziły niesłychany chaos, a także podniesienie kosztów przeprowadzenia robót mierniczych, paraliżując w ten sposób żywo

łowy ruch wśród ludności na rzecz przeprowadzenia regulacji rolnych (komasacja, likwidacja serwitutów).

Postanowiono wszcząć u czynników rządowych i ciał ustawodawczych odpowiednią akcję, jak również powołać specjalny komitet, któryby opracował konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia tych niedomagań.

Zastanawiano się również nad sprawą utworzenia Izby mierniczych. Po dłuższej wyczerpującej dyskusji uchwalono Statut stałej Delegacji Sto-

warzyszeń mierniczych, polecając Komitetowi Organizacyjnemu zalegalizowanie tej organizacji.

Przyjęto również cały szereg innych wniosków w kwestiach mierniczych, a szczególnie wolnego zawodu mierniczego.

Celem przeprowadzenia powziętych uchwał wybrano Komitet Wykonawczy, składający się z pp.: Grodzkiego, Kluźniaka, Majewskiego i Krzyszkowskiego.

## U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

(Okrągłe cyfry).

Świeżo ogłosiła Międzynar. Organ. Pomocy Więźniom (instytucja nie humanitarna, lecz czysto polityczna, m. in. opiekuje się Łańcuckim) wykaz „ofiary kapitału, jęczących po więzieniach”. Jest ich według owej statystyki z dnia 1. stycznia br. równo 200 tysięcy. Z tego przypadać ma na Niemcy 7.000, Włochy 5.500, Polskę 5.000, Bułgarię 3.300, Jugosławję 3.000, Rumunię 800, Państwa Bałtyckie 1.900, Finlandię 1.500, Hiszpanię 700, Węgry 300, Grecję 300, Indje 15.000, Japen 2.000, Koreę 4.700. „Zabito i zamordowano politycznych więźniów” od r. 1918—1925 w Niemczech 20.000, Finlandji 35.000, Rumunii 8.000, na Węgrzech 30.000, w Bułgarii 20.000, w Estonji, Litwie i Łotwie 25.000.

W wykazie tym zapomniano niestety uwzględnić Bolszewję. Cyfra uwiecznionych, zesłanych i zamordowanych przez „sądy” rewolucyjne i bez sądów byłaby bardzo ciekawa, przytłaczając swym ogromem wszelkie, nawet najsmielej zaokrąglone zestawienia sowieckie. Jedną z opublikowanych niedawno przez charkowskie „Wisty” cyfr podaje: na terytorjum gubernji kijowskiej znajduje się 10.000 pozbawionych opieki umysłowo chorych, przeważnie robotników. To więcej mówi, niż wszelkie „ofiary kapitalizmu”.

Kościół w jarmie.

Już tragiczny zgon ks. Fudakowskiego wykorzystany został przez prasę sowiecką do gwałtownego zwalczania wszelkich stosunków, utrzymywanych przez duchowieństwo lokalne z władzami kościelnymi w Polsce, stosunki te miały rzekomo służyć polskiemu wywiadowi. Ostatnio cała niemal prasa na Ukrainie umieściła z komentarzami dalszy fabrykat tego typu — jakiś list ks. Nanowskiego do Nuncjusza papieskiego. W liście o wym stwierdza niby to ów ksiądz z Kamieńca, że konstytucja sowiecka za pewnia duchowieństwu katolickiemu prawo spełniania obowiązków duszpasterskich. Mimo to stosunki między duchowieństwem a władzami państwa wemi są złe, a winę ponoszą tak księża za sami, jak Polska.

Dalej czytamy dosłownie: „Przy czynia, która w dużej mierze psuje te stosunki, jest nienormalny stan kamienieckiej diecezji, która podlega biskupowi, żyjącemu w Polsce i którą kieruje administrator, wyznaczony przez tego biskupa. Diecezja musi utrzymywać stosunki z biskupem, ale niestety, nielegalną drogą. Wiadomo, ile przykrych skutków zaznał administrator naszej diecezji z powodu przejścia granicy w r. 1921, wiadomo, że cały szereg osób, które dopomagają tym nielegalnym stosunkom, pada ofiarą w razie nieudania się przejścia. Ale największym nieszczęściem, które spada na nas na Ukrainie, jest szpiegostwo. W celu wiadomym skierowuje polska ofenzywa swych agentów do księży na Ukrainie. Taki fakt jest mi znany. Samo spotkanie ze szpiegiem przynosi smutne następstwa, a cóż mówić o losie księdza, którego stosunki z ofenzywą stwierdzono? Tutejsza opinia publiczna ogromnie jest tem wzburzona. Prasa ostrzega, że katolicki kościół na Ukrainie jest „gniazdem zdrady i szpiegostwa”. Wyjście jest tylko jedno: „dać diecezji biskupa. Może to przywróci normalne stosunki z władzami sowieckimi”.

Cel tego „listu”, oskarżającego duchowieństwo katolickie o szpiegostwo jest dwojaki: odgrodzić chińskim murem kościół katolicki w Bolszewji od Zachodu i przygotować opinię publiczną do akcji represyjnej przeciw duchowieństwu. Wnosząc po licznych znakach należy przypuszczać, że niedaleka przyszłość kryje w sobie grozę nowych, ciężkich ciosów, wymierzonych w kościół, jako jedyną „organizację burżuazyjną”, nierozbitą dotąd na wór prawosławia przez fizyczny i moralny nacisk „radwładzy”.

Zmiany w administracji terytorjalnej.

Do października br. ma być ukończony nowy t. zw. trójstopniowy system administracyjny, wprowadzony już w północno-wschodnich prowincjach Związku i na Uralu. System ten polega na zniesieniu dotychczasowego podziału gubernialnego; wprowadza on 3 instancje-rejony, okręgi i władze centralne republik. Dużo się

przytem mówi i pisze o korzyściach, jakie odniesie ludność z nowego systemu. Faktycznie otwiera się mnóstwo nowych posad, o które już wre cicha walka za kulisami.

Pierwsza dobrowolna pożyczka wewnętrzna.

1. kwietnia wypuszczona została państwowa krótkoterminowa 5-procentowa pożyczka wewnętrzna, emitowana na 1 rok w kwocie 10 milionów karbowanów, w odcinkach po 100, 10 i 5 karb. Jest ona tyle rewelacją w sowieckiej polityce finansowej, że jest pierwszą dobrowolną pożyczką, co też propaganda jej ustawicznie akcentuje i sławi. Niska kwota emisji tłumaczy się pauperyzacją ludności i zanikiem zmysłu oszczędnościowego. Dlatego Ludowy Komisariat Skarbu licząc się z brakiem popytu, zostawił sobie wolną furtkę w postaci prawa regulowania kursu sprzedażnego przez udzielanie „zniżek od wartości nominalnej”, która obowiązywać będzie od piero przy wykupie pożyczki wygasłej. W pierwszych dniach zainteresowanie pożyczką było małe.

Nowa ustawa czynszowa.

Problem rozbudowy miast nie istnieje dziś na terenie sowieckim w skali zachodnio-europejskiej, ponieważ ograniczenie mieszkań do pewnego maximum powierzchni na osobę, a z drugiej strony wyludnienie miast wplynęło łagodząco na zapotrzebowanie. Natomiast palącym stało się zagadnienie „likwidacji rujnowania”. Powodem ruiny jest brak funduszy na remont. Czynniki, wnoszone do kas komunalnych, nie wystarczają nawet w części na konserwację domów. W Charkowie np. średni wydatek na zabudowę wynosi 11.87 karbowanów, dochód z sątnia kw. 1.33 karb.

W związku z tym stałym deficytem przewiduje projekt nowej ustawy mieszkaniowej podwyżkę czynszów o 80 proc., przyczem czynsz nie powinien przewyższać 15 proc. miesięcznego zarobku lokatora. W szczególności o znaczeniu wysokości czynszu decydujący głos mają dla poszczególnych miast władze komunalne, uwzględniające w swej kalkulacji tak wydatki eksploatacyjne, jak fundusz amortyzacyjny.

Oczywiście — i tu będą uprzywilejowani i upośledzeni. Pierwsi — to politycznie pewni robotnicy i urzędnicy państwowi, ostatni — to „element niepracujący”, który według projektu ponieść ma główny ciężar podwyżki. I tak za to samo mieszkanie, zajęte przez kategorię I. czynsz wynosi 80 kopiejek, przez kat. II. 40 karb. (70 kopiejek. Widocznie w państwie sowieckim bezczynność bardziej popłaca, niż praca, skoro „nietrudiaszczyj element” może wydołać takim czynszem.

(z. z.).

## Wrażenia z wycieczki do Włoch.

VIII. Niewdzięczne miasto.

Pierwszym patronem Wenecji był Święty Teodor, Syryjczyk czy Ormianin z rodu, żołnierz rzymski, za wiarę umęczony w roku 306.

W cieniu tarczy świętego wojownika dokonał się cud, światowej doniosłości: Rivoalto, mizerne osiedle głodnej gromady rybaków, którzy się tu w niedostępne mielizny lagun schronili przed nawałą drapieżnych ludów wędrujących z za Alp, przeobraziło się szybko w przyszłą Wenecję, ruchliwe miasto handlowe, sięgające kupieckimi stosunkami w coraz dalsze obszary Morza Śródziemnego.

Za opiekunstwa św. Teodora przeniesiono tu już na stałe siedzibę zarządu związkowego miast: Heraklea, Torcello, Murano, Malamocco, Pallestina, Chioggia i kilku pomniejszych,

przez co położona została trwała podwalina wojskowej i morskiej potęgi jednego z najświetniejszych państw średniowiecznych.

Wenecjanie, zawsze pełni animuszu budowlanego, wznieśli ku czci swego orędownika małą trójnawową bazylikę na dzisiejszym placu dei Leoni, przed frontem obecnego pałacu patriarchy. I wszystko było w porządku.

Gdy jednak zainicjowano w r. 828 z katedry w Aleksandrii wykradli podstępnie relikwie św. Marka, sprawa zaczyna się wikać.

Nowemu opiekunowi, w stopniach hagjologii znacznie wyżej sytuowanemu, założono tuż obok bazylikę dwa razy szerszą jak tamta i dwa razy dłuższą, zresztą o rzucie zupełnie analogicznym. Już przez same wymiary świątyni św. Teodor szarak legionista został w przykry sposób zdeklasowany wobec wielkiego Apostoła i Ewangelisty.

Topografia tych miejsc była w dzie-

wiątym wieku odmienna od dzisiejszej. Pałac dożów wówczas jeszcze trzymał basztami na zewnętrznych narożnikach zbrojny, był ze wszech czterech stron oblany wodą, bo Riva dei Schiavoni jeszcze nie istniała, a między pałacem a piazzettą i nową bazyliką leżały dwa ramiona kanału, później zasypanego. Ze starej sytuacji dotąd pozostał tylko „Rio del Palazzo” przecięty nastrojową konstrukcją „Ponte del Sospiri”. Wejście do pałacu wiodło nie od piazzetty, ale od obzernego placu, później rezydencją patriarchy zabudowanego, a leżącego przy absydach obu kościołów.

Plac św. Marka sięgał podówczas tylko do połowy swej głębokości, po kanał „Batario” przebiegający równoległe do frontu bazyliki, w odległości 70 metrów. Za tym kanałem ciągnęły się już grunta niezabudowane, należące do klasztoru św. Zachariasza i wznosiła się mała jednonawowa bazylika „Antica San Geminiano”.

W drugiej połowie jedenastego stulecia zaczęło się szaleństwo, które się nazywa rozbudową i zdobieniem kościoła św. Marka. W bazylikę wbudowano kościół typu bizantyjskiego w formie krzyża równoramiennego, sadzonego pięcioma kopułami: na każdym ramieniu i na przecięciu się nawy po jednej. Trzy kopuły w osi głównej kościoła wypadły w obręb środkowej nawy bazyliki. Ramiona zaś i kopuły boczne wymagały tak znacznego miejsca, że kościół ze strony prawej zetknął się z pałacem dożów, z lewej zaś nastąpił na małą bazylikę św. Teodora i zawalił ją bez żalu i ceremonii. Wreszcie przedłużono atrium od frontu wzdłuż ramienia przedniego bazyliki aż po transept. W ten sposób rozwinięta się budowla dziwna i skomplikowana w rzucie poziomym, będąca zaś nieporównanem podścieliskiem dekoracji najfantastyczniejszej w świecie.

Ignacy Drexler.  
(Dok. nast.).

## Więści z Tarnopola.

Dzień 4-go maja. — Pomnik trzech ofiar listopadowej inwazji. — Jak się ruszyło lud polski. — Porządki kolejowe.

Co roku święci Tarnopol w dniu 4. maja rocznicę śmierci śp. Dmytrowa i Popiela, rozstrzelanych przez Ukraińców tegoż dnia roku 1919. W tym roku żałobna ta uroczystość przybierze większe rozmiary, albowiem na dzień ten zjadą się do Tarnopola internowani i konfinowani w czasie inwazji ukraińskiej w Tarnopolu i w najbliższej okolicy. W tym dniu stanie także na cmentarzu pomnik śp. Dunaja, Chlopika i Białego, zmarłych w Tarnopolu na tyfus płamisty w więzieniu ukraińskim w dniach 25 i 26 marca 1919. Przybędzie także specjalna delegacja z Borysławia z p. dyr. Maciejem Wohlfeldem na czele, których staraniem wspomniany pomnik został ufundowany. Urządzeniem tej uroczystości zajmuje się Organizacja Narodowa, która w tym roku ma również postarać się o fundusze na pomnik śp. Dmytrowa i Popiela.

Jak planowo ruszyło się tutaj lud polski wbrew umiejętnie rozreklamowanej „Krzywdzie ruskiej” niechaj świadczy wcale nieodosobniony fakt, że wieś polska Marjanka, licząca z górą 900 dusz, w czym zaledwie 60 ruskich, nie tworzy samodzielnej gminy, lecz należy do oddalonej od niej o 8 km. gminy ruskiej Kupczyńce. Kto to zechce uważać za czysty, niczego nie dowodzący przypadek, ten jednak przekaże się o istnieniu systemu rutynizacji z dawnych czasów, gdy się dowiemy, że w tej czysto polskiej wsi Marjance istnieje kaplica, przez Rusinów za swoją cerkiew uważana, w której nie dopuszcza się do odprawiania nabożeństw dla Polaków. Wobec tego, że plac, na którym kaplica stoi, jest własnością gminy, a ta ma swoją siedzibę w ruskiej wsi Kupczyńce, ludność polska nie może korzystać z tejże kaplicy. Narzuca się pytanie, jak to jest możliwym, ażeby dla 840 dusz polskich w pewnej wsi nie było kaplicy, a dla 60 dusz ruskich tej samej wsi istniała cerkiew tylko dlatego, ponieważ wieś ta — Marjanka — nie jest samowolną, lecz pozostaje pod kuratelą hajdamackiej gminy kupczyńcekiej. Starania Marjanki o wyodrębnienie się w samodzielną gminę trwają niestety już bardzo długo, nie mogąc się doczekać ostatecznego zatwierdzenia.

Nikt może nie czyta z takim zdziwieniem częstych w prasie artykułów dziennikarskich o wielkich zasługach prezesa dyr. kol. p. Barwicza i wyjątkowej sprawności organów mu pod władnych, jak Tarnopolanie, często zniewoleni do podróży na lini Lwów - Tarnopol. Zdaje się, że linia ta będzie ostatnią w Polsce, która kiedyś może zostanie należycie wyremontowana i do stanu przedwojennego przywrócona. Oszczędna dyrekcja kolejowa lwowska przeczeła cały czas inflacji, nie zbudowała ani mostu w Płuhowie, ani też licznych obiektów, bez których linia ta jest istną męką dla podróżujących nawet pociągami pośpieszonymi, których szybkość nie dochodzi do 35 km. na godzinę. Wskutek używania na tej linii objazdu z torem prowizorycznym, biegnącym po gruntach wydzierżawionych, skarb państwa ponosi wielką szkodę. Teren bowiem tego objazdu wymaga stałego utrzymania na stacji w Złoczowie dwóch maszyn z personelem dla odprowadzania pociągów, zdążających ku Tarnopolowi po bardzo górzystym terenie. Nadto istnieje ciągle wielkie niebezpieczeństwo dla pociągów, szczególnie ciężarowych, zdążających z Płuhowa na dół ku Zarwaniicy, albowiem w czasie opadów atmosferycznych hamulce nie zabezpieczają należycie pociągu. Nie pamiętamy dokładnie bliższych okoliczności, ale wiadomo nam, że były już tutaj wypadki. Pod adresem władz kolejowych kierujemy apel, by ważna ta li-

nja Tarnopol - Lwów wreszcie została należycie naprawiona.

Na końcu jeszcze jedna uwaga o stacji tarnopolskiej, do której dojazd prowadzi przez rampę kolejową, używaną dla znajdujących się tutaj magazynów prywatnych. Jest to wielka przeszkoda dla publiczności, zdążającej pieszo i kołowo na stację i poza stację i dlatego Dyrekcja kolej. powinna postarać się o to, aby w jakiś sposób ten przeniesić gdzieś indziej i uwolnić miasto od tak wielkiej przeszkody w komunikacji. Dziwić się tylko należy lokalnym kierownikom magazynów, czy stacji kolejowej, że nawet w obecnym okresie małego ruchu towarowego przesuwanie wozów przez rampę akurat przypada na czas odjazdu pociągów osobowych, szczególnie pociągu pośpiesznego z Tarnopola o godzinie 15-tej. Byliśmy już wielokrotnie świadkami przykrych scen, kiedy to pasażerowie, a szczególnie dorożki z pasażerami nie mogły się dostać do

stacji z powodu zamknięcia rampy. — Ostatnio oglądaliśmy taką zabawę zamykanie i otwieranie rampy z powodu przesuwania wozów dnia 10-go bm. Na pięć minut przed odejściem pociągu odcięto pasażerów przez zamknięcie rampy od stacji. Jak przykre jest uczucie podróżnego, nie mogącego się dostać do pociągu, który widzi i do którego by jeszcze zdążył, gdyby mu rampy przed nosem nie zamknięto, to łatwo sobie każdy wyobrazi. Zapewne szanowni panowie, w których rękach spoczywa władza oznaczania pory przesuwania tych kilkunastu wozów, potrzebnych Tarnopolowi na całą dobę, nie zdają sobie sprawy, ile przykrości zaoszczędziliby pod różnym, gdyby przy układaniu projektów manewrowych dla parowozów chcieli pamiętać o tem, ażeby ten czas nie kolidował z rozkładem jazdy pociągów osobowych odjeżdżających z Tarnopola.



## Trzy komety.

Po dość długotrwałym zastoju, na polu odkrywania komet (ostatniem było odkrycie komety 1924 r. w grudniu minionego roku przez M. Wolffa w Heidelbergu) nastąpił okres niezwykle dla lowców komet pomyślny. Oto w ciągu nie więcej, jak 10 dni, odkryte zostały trzy nowe komety, które są obecnie przedmiotem obserwacji astronomicznych.

Pierwszą z tej serii jest kometa odkryta dnia 23. marca przez Szaina w obserwatorium w Simeis na Krymie. Następnego zaraz dnia odkryta została druga kometa przez Reida w Capetown na Przylądku Dobrej Nadziei. Wreszcie w d. 3. kwietnia odkryta została trzecia kometa przez Orkisz na stacji astronomicznej Obserwatorium krakowskiego na górze Łysinie w Beskidach. Od czasu odkrycia i nazwiska odkrywcy 3 komety wspomniane otrzymały nazwy następujące: 1) 1925 a, Szain, 2) 1925 b, Reid, 3) 1925 c, Orkisz.

Pragnę podać o tych kometach kilka szczegółów szerszemu ogółowi.

Kometa 1925 a, Szain, od razu była zjawiskiem niepozornym, dostępnym tylko dla lunet silniejszych. W chwili odkrycia była słabsza, niż gwiazdy 11 wielkości. Z obliczeń wynika, że kometa ta już od początku stycznia przeszła przez punkt przysłoneczny swej drogi i wówczas była znacznie jaśniejszą niż obecnie; pomimo to wtedy odkryta nie została. Zresztą nawet w chwili największego zbliżenia do słońca była ona odległa od niego na 500 milionów kilometrów, a więc nie należała do komet efektownych, w perihelium zbliżających się bardzo do słońca i ziemi.

W tej chwili kometa jest jeszcze słabsza, niż w chwili odkrycia. Znajduje się w gwiazdozbiorze Lwa i może być obserwowana przez większą część nocy, gdyż zachodzi dopiero nad ranem.

Druga z wymienionych komet została zauważona w porę, bo jeszcze w okresie zbliżania się jej do słońca i do ziemi, a więc też w okresie rosnącego blasku. Dopiero z końcem lipca przejdzie ona przez punkt przysłoneczny swej drogi, a już obecnie jest tak jasna, że możnaby, znając jej miejsce na niebie, dostrzec ją przez lepszą lornetkę. Ponieważ jasność jej jeszcze przez trzy miesiące z górą wzrastać będzie, więc można się spodziewać, że stanie się ona widzialną nawet gołym okiem. Ale i ta kometa nie stanie się kometą efektowną, ponieważ w czasie jej największego zbliżenia się do słońca będzie odległa od niego na 300 milionów km., a od ziemi na 200 milionów km.

Ale gdyby kometa ta stała się nawet bardzo jasną, we Lwowie widzieć jej nie moglibyśmy, biegnie ona bowiem szybko w kierunku południowym i już w czasie niedalekim przestanie wschodzić nad horyzontem lwo-

wskim. Obecnie znajduje się w gwiazdozbiorze Węża Wodnego (Hydrus), na południe od znanej wszystkim gwiazdy Kłosa Panny. Wschodzi we Lwowie około godziny 8 wieczorem, zachodzi nad ranem.

Trzecia z komet wymienionych interesuje nas najbardziej i ona stała się powodem napisania tego artykułu i wspomnienia o dwóch wcześniej odkrytych kometach, interesuje zaś nas głównie dlatego, że została odkryta przez Polaka. Odkrył ją młody astronom Lucjan Orkisz, asystent obserwatorium krakowskiego, w stacji astronomicznej tegoż obserwatorium, położonej na szczycie góry Łysiny w Beskidach. Jest to wogóle pierwsza kometa, odkryta przez Polaka, która też zawsze znana będzie, jako kometa Orkisz.

Na podstawie obserwacji, wykonanych w Warszawie przez tamtejszego astronoma F. Kepńskiego, tenże, wraz z młodszym astronomem E. Rybką obliczył drogę komety Orkisz. Z obliczeń tych wynika, że minęła ona punkt przysłoneczny swej drogi już w połowie marca, nie można się więc spodziewać wzrostu jej blasku którym obecnie dorównywa gwiazdom 8,5 wielkości. Ale pomimo zmniejszającej się jasności będzie ona jeszcze dość długo przedmiotem obserwacji astronomów półkuli północnej, gdyż obdarzona jest szybkim ruchem w kierunku północnym. Obecnie znajduje się ona w gwiazdozbiorze Pegaza i zmierzają w kierunku Andromedy i Kassiopei. Wschodzi teraz około godziny 2 po północy i tylko do świtu obserwowana być może. Za kilka dni jednakże już i po zachodzie słońca na zachodnim niebie widzialną będzie, a za 2 tygodnie stanie się naokołobiegową i przez całą noc świecić będzie nad horyzontem lwowskim.

Widzimy z powyższego przedstawienia rzeczy, że aczkolwiek komety w tym czasie są tematem aktualnym, istotną przyczyną tej aktualności jest odkrycie komety przez Orkisz, którym obserwatorium krakowskie umiało tak zainteresować szerszy ogół. — Poza tem szerszy ogół żadnej z tych komet nie zobaczy, gdyż potrzeba do tego lunet, a i przez lunety widziane przedstawiają się jako niepozorne mgiełki, ciekawe tylko ze stanowiska czysto astronomicznego. Nie nadeszła jeszcze chwila pojawienia się komety takiej, o jakich się czyta lub słyszy od ludzi starych, z wielką jasną głową i długim ogonem. Taką ostatnią wielką kometą była kometa styczniowa roku 1910, niestety tylko przez trzy dni widzialna z powodu stałe przez dłuższy czas zachmurzonego nieba; bo widział na w roku 1911 kometa Halley'a, choć desyć jasna, w naszych warunkach kilmatycznych przecież nie była tak efektowną, jak się tego spodziewano.

M. Ernst.

## W. adomości bieżące.

Lwów, 15 kwietnia 1925.

### TEATR WIELKI.

Sroda, 15 bm., „Królowa Saby”.  
Czwartek, 16 bm., „Niziny”. (50 proc. niżki.)  
Piątek, 17 bm., „Twórca”. (50 proc. niżki.)  
Sobota, 18 bm., „Carmen”. (Pierwszy występ Beliny-Skupiewskiego.)  
Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński” (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

### TEATR MAŁY.

Sroda, 15 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Czwartek, 16 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Piątek, 17 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.  
Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

### TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 15 bm., „Clo-clo”.  
Czwartek, 16 bm., „Clo-clo”.  
Piątek, 17 bm., „Clo-clo”.  
Sobota, 18 bm., „Hrabina Marica” (z p. Wronską. 50 proc. niżki.)  
Niedziela, 19 bm., „Clo-clo”.

—S—

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** (Gmach Muzeum Przemysłowego wejsie od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka”.

—O—

— Dzisiejsze tj. środowe przedstawienie „Królowej Saby” rozpocznie się o godz. 7 wieczorem.

— Najbliższy dzień tenor Belina-Skupiewski rozpocznie niebawem swe gościnne występy w Teatrze Wielkim, Skupiewski, jak to zresztą wiadomo jest wszystkim interesującym się muzyką, jest dziś w Europie najwspanialszym tenorem, a jego występy w Anglii, Francji, Włoszech itd. cieszyły się olbrzymimi sukcesami.

Równocześnie ze Skupiewskim występować będzie doskonała artystka Łucezarska, którą mieliśmy już sposobność poznać.

— „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” Komedja Savoira zdobyła sobie we Lwowie duży już rozgłos, czego najlepszym dowodem jest wypelniona sala Teatru Małego na każdym niemal przedstawieniu, oraz wesołość panująca na widowni. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” grana będzie jeszcze tylko krótki czas, gdyż na afisz tego teatru wejdzie nowa sztuka.

— W sprawie abonamentu premierowego Dyrekcja Teatrów zwraca raz jeszcze uwagę, że abonament ten po 15 kwietnia nie będzie bezwarunkowo ważny. Należy go przeto jaknajprychlej zrealizować.

—□—

— Walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Higienicznego we Lwowie odbędzie się we wtorek, 28 kwietnia br. o godz. 18 w Poliklinice, ul. Lindego 5. — Zarząd Towarzystwa ul. Senatorska 5 „Serovac”, gdzie przyjmuje się wpisy na członków.

— Towarzystwo Walki z Gruźlicą, kurs opieki nad dzieckiem 16 kwietnia br. od 1—2, ul. Lindego 5, l. p. odbędzie się wykład dra Ludwiga na temat „Chore dziecko”.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zwraca uwagę swoich członków, że dziś we środę, o godz. 7, w sali Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza) poseł dr. Głabiński wygłosi referat pt. „O uchwałę sejmowej w sprawie rozbudowy miast” i „O reformie podatku od obrotu”, wobec czego że w lokalu Towarzystwa w tę środę nie odbędzie się zebranie tygodniowe.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Zawodowego Urzędników Naftowych we Lwowie odbędzie się we czwartek, 16 kwietnia br., o godz. 18.30 w sali Instytutu Technologicznego, ul. Boularda 5. Równocześnie zwołuje się na godz. 19 w tejże sali I. konstytuujące walne zgromadzenie Koła lwowskiego Związku Zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce.

— We wystawie higienicznej, która będzie otwarta w dniu 16 maja br. w Krakowie, w domu przy ul. Radziwiłłowskiej 1, zgłosiły dotychczas udział miasta Kraków, Warszawa, Bydgoszcz, Toruń, Poznań i Zakopane. Nadto weźmie udział w wystawie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie i Zakład badania środków spożywczych w Krakowie.

— Koncert w Ognisku oficerów. W lwowskim Ognisku oficerów przy ul. Fredry 1. I odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 20-tej koncert majora 6 p. a. c. Bayinga Karoia (bas) i zespołu symfonicznego lwowskich orkiestr wojskowych pod batutą kapelmistrza 19 pp. Adama Osady z taskowym współudziałem kapitanowej Helony Puchalskiej (sopran) oraz p. Jadwigi Zarzyckiej (fortepian). Zaproszenia wydaje kancelaria Ogniska.

— Zjazd internowanych w Tarnopolu. Powiatowa Organizacja Narodowa w Tarnopolu, która w czasie inwazji ukraińskiej 1918 i 1919 roku opiekowała się wszystki-



mi internowanymi na Podolu, urzędują nieodwołalnie dnia 4 maja br. projektowany zeszłego roku zjazd byłych internowanych. W czasie zjazdu odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie ofiar okrucieństwa ukraińskiego, pochowanych na cmentarzu tarnopolskim. Pomnik ten stanie dzięki ofiarności byłych internowanych z Borysławia. Celem zjazdu jest przypomnienie całemu społeczeństwu owe ciężkie chwile, jakie Polacy kresowi przeżyli w czasie inwazji ukraińskiej. Zgłoszenia osób zamieszających na zjazd i kwatery przyjmują Powiatowa Organizacja Narodowa w Tarnopolu (ul. Kościuszki 3). Blizsze szczegóły będą podane w najbliższym czasie do wiadomości interesowanych. — Wszystkie dzienniki uprasza się o przedruk.

— **Józef Świątkowski**, pianista, przybędzie w drodze powrotnej z Bukaresztu, gdzie koncertował trzykrotnie z obzrymym powodzeniem i odznaczony został komandorią Korony rumuńskiej, na koncert do Lwowa w dniu 17 bm. Artysta jak wiadomo najświetniejszy odawca Chopina wykona też program, złożony z arcydzieł naszego nieśmiertelnego kompozytora. Wspaniały ten program z Fantazją F-moll i Sonatą H-moll na czele obejmuje ponadto cztery Ballady, Mazurki oraz Polonezy A-dur i As-dur.

**Jacques Thibaud**, najznakomitszy współczesny skrzypek francuski, wystąpi w jedynym koncercie we wtorek, 21 bm. 3180

— **Polski Związek Dyrektorów Szkół Średnich** odbędzie doroczne walne zgromadzenie d. 14 kwietnia br. o godz. 10 w gimnazjum VII. 3189

— **W sobotę, dnia 11 bm.** odbył się pogrzeb śp. **Innocenty Białoskórskiej**, kierowniczką szkoły powszechnej we wsi Rokitno koło Lwowa. Przybyła do wsi jako młodzianka nauczycielką pełną sił i zapału do pracy i już w krótkim czasie zyskała sobie uznanie władz szkolnych, które mianowały ją kierowniczką szkoły. Przez dwadzieścia trzy lat pełniła obowiązki gorliwie i sumiennie, narażąc do tego, którzy nie pragną rozgłosu ni pochwał. Wychowywała na wsi, do domu rodzicielskiego wyznosiła gorące umiłowane ziemi, to też poświęcał się gorliwie pracy nad ludem, świecąc przykładem niezwykłej pracowitości nie tylko w szkole ale i w pracy na roli.

Rada ofiarą zawodu, nabawiwszy się tyfusie płamistego w szkole. Nieublagana śmierć przecięta to życie, które przez długie lata mogło pozytywnie pracować dla ludu i Ojczyzny.

Pamięci dobrej córki i siostry, cichej pracownicy i ofiarze pracy nauczycielskiej cześć! 3191

— **Walne Zgromadzenie Uzdrowiska Zimna Woda**, sporządzi z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 kwietnia 1925 r. o godzinie 10.30 rano w sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika 20 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 19 grudnia 1924. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej czynności Spółdzielni. 3) Sprawozdanie Sekcji technicznej z przedstawieniem planów i kosztorysów domów. 4) Wnioski i interpelacje członków. — Lwów, dnia 1 kwietnia 1925. — **Wilhelm Gawronski**, Prezes Rady Nadzorczej. 3205

— **Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku Hipotecznego** w myśl §§ 54, 55 i 57 statutu zawiadamia, że 57-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy odbędzie się we Lwowie, w sobotę, 2 maja br. o godz. 10 rano.

Termin zgłoszeń akcyj, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, upływa 18 kwietnia br. 3091

— **Sokół-Macierz** zawiadamia swych członków, że 59-te zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 18 w małej sali przy ul. Sokoła 7. Porządek dzienny: Sprawozdania i rachunki, wybory i wiceprezesa i 8 członków wydziału itd. wnioski wydziału w sprawie statutu obowiązków członków i przysposobienia wojskowego, wnioski członków, o ile zostaną na tydzień przed zgromadzeniem zgłoszone. Szczegóły w ogłoszeniach w lokalu Towarzystwa. Obecność na walnym zgromadzeniu jest obowiązkiem statutowym.

— **Zmarli we Lwowie.** Kopiczka Maria, zarobnica, l. 17. Instytut med. sąd.; Skwarek Joachim, rozwoźiciel pieczywa, l. 51, Piastów 17; Kuczewski Wiktor, em. podpułkownik, l. 49, Wojsk. szp. okr.; Nazalewicz Karolina, l. 52, Zamarstynów; Dątkiewicz Natalia, żona gosp., l. 26, szp. powsz.; Iżycka Maria, l. 67, Instytut med. sąd.; Szewczuk Aniela, wd. po przemysłowcu, l. 73, szp. SS. Miłosierdzia.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel **George'a**. Antonio Skuderi z Messini; Stanisław Grubiński z Poznania; Stanisław Dawidowski z Krakowa; pik. Stanisław Mond z Kolomyj; Adam Piotrowski z Chodorowa; Władysław Jabłoński z Krakowa; Stanisław Schmidt z Krzywaczki; hr. Marcell Czarniecki z Rakowic; Józef Marcus z Waszyngtonu; Włodzimierz Barański z Żulin; Jan Łaszczewski z Tarnowskiej Góry; Adam Gnoński z Cieszanowa; Michał Stanfowski z Krakowa; Joanna Haberowa z Pragi; Józef Krawiecki z Warszawy; Marcell Golebski z Slawentyna; dr. Karol Grossmann z Brzezan; Tomasz Jones z Waszyngtonu.

Hotel **Krakowski**, **Bernard Gross**, urzędnik, z Krakowa; **Karol Przyborowski**, stu-

dent, z Warszawy; **Stanisław Rużański**, referent, z Warszawy; **Leon Kranz**, urzędnik, z Krakowa; **Zenon Tarnowski**, prof. gimn., z Złoczowa; **Maria Peplowska**, prywatna, z Warszawy; **Matys Hess**, kupiec, z St. Gallen; **Aleksander Lassetta**, rotmistrz, z Brodów; **Paul Brandes**, przyw., z Skolego; **Roman Rudnicki**, oficer, z Warszawy; **Aleksander Rosenberg**, adwokat, z Nadwórnej; **Leon Heffner**, kupiec, z Lipska; **Wacław Suchenko**, podkom. Pol., z Warszawy; **Bronisław Perłowski**, handl., z Warszawy.

— **Od Redakcji.** Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dzisiejszy artykuł na str. 5 pod tytułem „Ku rozwadze rodziców”, nadesłany nam łaskawie przez p. Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. dra Stanisława Grabskiego. Świeżo pióro Stanisława Grabskiego porusza w tym artykule centralny problem dzisiejszego wychowania, wskazując społeczeństwu jedyną w tej dziedzinie drogę, prowadzącą do siły jednostki, a zarazem Państwa.

— **Imieniny gen. Juliusza Małczewskiego**, Dowódcy Okr. Korp., ograniczone zostały w tym roku do życzeń, złożonych przez gen. Lindego, Thulliego i pułk. S. G. Kamińskiego i do samorządnego koncertu orkiestr wojskowych przed gmachem DOK. Część oficjalna odpadła na życzenie solenizanta, który nie uważa obecnej chwili za nadającą się do przestrzegania tego typu form towarzyskich, pochłaniających sporo czasu i pieniędzy. Stanowisko uznać wypada bezwzględnie za słuszne.

— **Dyrekcja Poczty i Telegrafów** ogłasza: W urzędzie pocztowym Chorobów pow. Sokal zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— **Jupiter pluvius** zstąpił wreszcie na ziemię, dobroczynnym gestem skrapiając zakurzone ulice i pączki drzew, które pod jego ciepłym dotknięciem kwitają niemal na oczach w świeżym leś. Dla robika każda kropla wczorajszego deszczu była podarkiem szczerotyłoty. Szkoda tylko, że tego złota tak mało. Susza trwająca od szeregu dni, a przzerwana na krótko w dniu wczorajszym, może skończyć się w razie dalszego trwania wprost katastrofą dla rolnictwa, a więc i dla całego kraju.

— **Urlopy urzędnicze.** Min. spraw we wnętrzych poleciło podległym sobie urzędem ułożyć w bieżącym miesiącu listy urlopowe dla urzędników administracyjnych, którym przysługują korzystanie z corocznych urlopów wypoczynkowych. Równocześnie korzystać może z urlopów tylko 1/3 część urzędników pełniących służbę. Urlopy rozpoczynają się od maja.

— **Z życia młodzieży rusińskiej.** Wśród rusińskich studentów „tajnego” ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie panuje wielkie niezadowolenie i ferment, wywołany przez obiegające coraz częściej pogłoski, iż „Ukraińska Studencka Rada” — naczelny organ wszystkich studentów, bojkotujących polskie uniwersytety, sprzeniewierzyła z powierzonych jej amerykańskich funduszy znaczne sumy sięgające tysięcy dolarów. Z tego powodu „Ukr. Stud. Rada” obawia się zwołania, dawno zapowiedzianego już kongresu ogółu studentów ukraińskich, na którym miała być omawiana i ostatecznie zdecydowana sprawa utrzymania, względnie zniesienia bojkotu polskich uczelni.

— **Statystyka ubezpieczeń.** Według obliczeń statystycznych za rok 1924 66 proc. ogólnej liczby ubezpieczeń stanowią ubezpieczenia ogniowe, pozostałe 34 proc. przypada przedewszystkiem na ubezpieczenia transportów, życiowe i od innych wypadków. Pozostałe rodzaje ubezpieczeń stanowią zaledwie 1 proc. ogólnej liczby ubezpieczeń.

— **† Generał Z. Zieliński.** W Krakowie zmarł onegdaj generał broni Z. Zieliński, za czasów austriackich komendant 13. pułku piechoty dzieci Krakowskich, w czasie wojny kolejno komendant 2. pułku legionów, 2. karpackiej brygady, a po gen. Szeptyckim legionów wogóle. Po zamartwychwstaniu Polski idzie z resztkami karpackiej brygady na oswobodzenie Małopolski wsch. następnie zaś walczył z bolszewikami aż do końca wojny. Zmarł w zaciśku, jako prawy syn Ojczyzny, bohaterski żoł-

nierz i dobry katolik. Dla swych zalet żołnierskich i zalet charakteru cieszył się śp. Zmarły powszechną czcią. Na pogrzeb śp. gen. Zielińskiego, który odbył się wczoraj, wyjechała do Krakowa delegacja lwowskiego DOK. w następującym składzie: gen. Linde, pułk. S. G. Malinowski, mjr. Płkowski, por. Dzianki i 2 podoficerów. Ponadto wysłał dowódca O. K. gen. Małczewski pismo kondolencyjne na ręce p. gen. Zielińskiej.

— **Poświęcenie karetki samochodowej Pogotowia ratunkowego.** W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11.30 na podwórzu gmachu Straży pożarnej i Pogotowia ratunkowego odbyła się uroczystość poświęcenia ratunkowej karetki samochodowej, ufundowanej dla celów służby samarytańskiej z daru czytelników „Gazety Porannej”.

— **Pożar lasu pod Skniłowem.** Dnia 13 bm. o godz. 14.35 doniesiono telefonicznie do Lwowa, że między Skniłowem a Obroszynom pali się las, na większym obszarze. Z tutejszej komendy policji wysłano dwóch konnych posterunkowych oraz ośmiu strażaków, którzy wyjechali na miejsce pożaru specjalnym pociągami.

— **Usiłowane samobójstwo.** Józef Dębicki, marynarz, który przybył na trzydniowy urlop do rodziców ugodził się sztylblem w pierś w zamiarze pozabawienia się życia. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu rannego pozostało go opiece domowej. Przyczyną targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne. — Również wskutek nieporozumień rodzinnych usiłowała pozabawić się życia **Wiktoria Wowczuk**, żona pałacza kolejowego, która zażyła jakiejś nieznannej trucizny.

— **Czy fabrykantka aniołków?** Do lekarza dr. Bolińskiego przyniosła **Rozalia Szpetkowska** dziecko, które wśród podejrzanych objawów zmarło w obecności wspomnianego doktora. Szpetkowska zeznała, że matką zmarłego dziecka, nieślubnego była **Dionizja Szpakowska**, służąca bez stałego miejsca zamieszkania, która oddała jej dziecko na wychowanie. Zwiłki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, zaś wyświetleniem tej sprawy zajęła się policja.

— **Do szpitala powszechnego** przewieziono **Władysława Hanusa**, liczącego lat 14, ogrodniczka z Laszek murawianych z ciężkimi obrażeniami na głowie z powodu upadku z konia. **Władysław Fuchsa**, służącego w Kufarkowie, pobitego przez **Tomasza Lachowicza**.

— **Pokłóci bagnetem.** Dnia 14 bm. posterunkowy PP. **Gręcil** napotkał na rogu ul. Gródeckiej i pl. Bilezowskiego leżących na ziemi w stanie pijanym dwóch osobników **Ludwika Goreckiego** i **Kazimierza Gruszeckiego**. Ponieważ obydwa byli poranieni nożami, posterunkowy odstawił ich dorożką na Pogotowie ratunkowe, gdzie lekarz dyżurny stwierdził u **Goreckiego** dwie rany zadane nożem w kark i jedną w lewy policzek, zaś u **Gruszeckiego** jedno cięcie w głowę oraz poniżej prawego ucha. Poszkodowani zeznali, że gdy około godziny 1.30 wyszli z kawiarni **Grüssa** przy ul. Gródeckiej i przybyli następnie na plac **Bilezowski** go. zostali napadnięci przez trzech braci **Kiczmanów**, z których jeden był w mundurze wojskowym i on to ich pokłócił bagnetem. Gdy poranieni upadli na ziemi poczęli wzywać ratunku napastnicy zbiegli. **Goreckiego** i **Gruszeckiego** po zaopatrzeniu oddano opiece domowej, zaś za wojowniczymi braćmi zarządzone poszukiwania.

— **W areszcie zamknięto** **Dubisa Leona**, notowanego złodzieja, podejrzanego o kradzież kieszonkową, popełnioną w tramwaju na szkodę **Hermana Wolka**.

— **Nóż przy robocie.** W kawiarni **Grüssa** przy ul. Gródeckiej został napadnięty przez nieznanego sprawcę **Stanisław Kiczma**, starszy żołnierz, zamieszkały przy ul. Królowej **Jadwigi** i 12, którzy trzykrotnie przebili mu nożem lewy bok. Przebitego w stanie nieprzytomnym z powodu upływu

krwi odwieziono do szpitala powszechnego.

## Nowości sezonowe

w towarach biawatnych

poleca firma 2998

**Sfaciłowicz i Abrysowski**  
Lwów, Rynek - Trybunałska.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

14 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	728.9	730.1	731.1
Temperatura w C°	+6.6	+11.6	+11.2
Kierunek wiatru	SW	WSW	C. s. z.
Wiatr. km/godz.	8	5	—

Temperatura najwyższa +15.2°C, najniższa +6.2°.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, przedpołudniem czyszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

□ **BOHORODCZANY.** Jak długo jeszcze? Pod adresem Kuratorium OSL. zwracają się obywatele powiatu bohorodzkiego z zapytaniem, jak długo jeszcze pozostaną napisy ruskie na szkołach (np. w Horocholinie) i czy sprawa ich usunięcia posuwać się będzie w tem tempie, jak to było swego czasu z poleceniami Zarządów szkół? Czy stan ten ma być dowodem lojalności inspektora-Rusina? Czy dowodem tej dużej dającej do myślenia lojalności ma być również bezkarne teroryzowanie dzieci polskich, których rodzice podpisali deklaracje (np. w Kosmaczu)? Kiedyż nareszcie zrozumie ruskie nauczycielstwo, że jest grupą płatnych funkcjonariuszy państwowych, którym nie wolno działać na niekorzyść Państwa? Że do takiego logicznego rozumowania nie dojdzie pod kierownictwem obecnego inspektora, wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną...

□ **JAROSŁAW.** Upośledzona wielkością i uprzywilejowana mniejszość. Wykonywanie ustawy językowej w szkolnictwie powszechnym i związana z tem akcja budzą na terenie naszego powiatu bardzo smutne a nawet niepokojące refleksje. Z jednej bowiem strony widzi się zacieklą agitację ruską, prowadzoną bezwzględnie z zastosowaniem wszelkich środków z drugiej strony apatię i bierność czynników rządowych jakoteż społeczeństwa.

Dotychczas mieliśmy na 100 szkół powszechnych wiejskich tylko 30 z ruskim językiem wykładowym; obecnie nie tylko te wszystkie szkoły zatrzymują swój ruski język wykładowy, ale naddo z pozostałych przybędzie około 30 szkół utrakwistycznych, tak że czy sto polskich szkół — bez języka ruskiego — pozostanie zaledwie 40 a więc mniej niż połowa. Jaka to poważna strata pod względem narodowym, zrozumiemy tem łatwiej, jeśli uwzględnimy fakt, że i te szkoły z językiem ruskim wykładowym nie były czyste ruskie, uczęszczało bowiem do nich 225 dzieci polskich. Po uznaniu wszystkich deklaracji z ruskimi podpisami uzyskamy wynik bardzo smutny, bo około 1000 dzieci polskich nie będzie pobierało nauki wszystkich przedmiotów w języku ojczystym. Zdawałoby się, że groza tych cyfr przemówi do serca naszego społeczeństwa i obudzi je z apatii dla spraw narodowych. Ale niestety! wszelkie próby w tym kierunku podjęte przez zarząd TSL. spełniły na niczem i dzieci polskie wydano na łup rutenizacji.

Denagogenicznej agitacji ruskich księży, nauczycieli i innych przegodnych obrońców „Ukrainy” nasze społeczeństwo nie przeciwstawiło prawie że nic. Nie interesowało się tą sprawą nasze starostwo, choć agitacja ruska przekraczała wszelką dozwoloną miarę. W tych wsiach, gdzie znaczny procent Polaków siłą rzeczy wytworzył, po wojnie zgodne współżycie obu narodowości używali agitatorzy terroru, strasząc obie strony i zmuszając opornych

do podpisania deklaracji ruskich grozą kar, budząc nienawiść do państwa polskiego i głosząc wojnę świętą w obronie zagrożonej rzekomo „wiary i religii”.

Nic więc dziwnego, że tym sposobem udało się Rusinom zebrać mnóstwo podpisów na deklaracjach, przy czym działy się i takie cuda, że np. w gminie liczącej zaledwie 27 dzieci ruskich w wieku szkolnym, znalazło się na deklaracjach aż 100 podpisów interesowanych rzekomo rodziców. D.

□ **BRZEŻANY.** Pod znakiem zgromadzeń i wyborów. Żyjemy obecnie w okresie walnych zgromadzeń i wyborów. Ponieważ sam wyraz „wybory” odtwiera w duszy obywatela brzeżańskiego pewną, przeżywaną już treść, więc nic dziwnego, że nastrój wyborczy zapanał na całej linii. Wydobywa się więc z lamusa przestarzałe już trochę metody, urzadza się w imię hasel klasowych przedwyborcze zgromadzenia porozumiewawcze, rozmaite konfederacje, konspiracje, protestacje itp. Celu tych wszystkich zabiegów nikt jednak nie rozumie oprócz ukrytych w cieniu aranżerów. Harce te mają podobno przygotować i zapewnić aranżerom wejście do Zarządu Kasy chorych, a później do rady miejskiej.

Pierwsze instytucje, które odbyły już swe doroczne walne zgromadzenia, to: Składnica Kółek rolniczych, Sokół i Rozwój. Składnica otrzymała zarząd prawie niezmienny, w Sokole na czele zarządu stanął p. L. Gałaczyński, w Rozwoju zaś dr. St. Chrzanowski.

W perspektywie mamy zapowiedziane już zgromadzenie Tow. opieki nad sierotami, Przyjaźni, TSL., tudzież majowe wybory do Kasy chorych. Rozmachu do tych ostatnich nabierają już obecnie sfery mieszczkańsko-żydowskie.

Sokół krząta się około postawienia sprawy wychowania fizycznego młodzieży na odpowiednim poziomie, tudzież rozbudzenia życia towarzyskiego, nie zaniedbując też spraw kulturalnych, jak biblioteki i przedstawień scenicznych. Odnowione sokołe kółko dramatyczne pod kierownictwem p. A. Sawaszkiewicza wystawiło już sumiennie przygotowaną komedię pt. „Hiszpańska mucha”, obecnie zaś przygotowuje „Czar munduru”.

Z okazji rozdania świadectw frekwentantom obozu wyszkolenia wojsk. urządził Sokół w ubiegłym miesiącu popis gimnastyczny, który sprawnością ćwiczeń, wykonanych przez młodzież rzemieślniczą pod kierunkiem p. Wł. Wcela uczynił nader sympatyczne wrażenie. Do zebranych gości i frekwentantów przemówił prezes gniazda i oficer instruktoryjny. Usiłowania i pracę zarządu Sokola poprzeć winno społeczeństwo polskie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy instytucja ta, pozbawiona dochodu z najmu sali z konieczności oprzeć musi swój byt na ofiarności swych członków.

W końcu ub. mies. odbyła się z inicjatywy TSL. oświatowa konferencja nauczycielstwa z powiatu. Przedmiotem obrad był współdziałanie nauczycielstwa w oświatowej pracy w powiecie. W konferencji uczestniczyli bawiący tu chwilowo wizytator p. Wojkowski. Zebrania podobne — a było ich już trzy — nie odmóżdzą, zdaniem interesowanych spodziewanych rezultatów, a to z powodu, że władze szkolne same tego współdziałania nie ułatwiają, przestrzegając pilnie, by nauczycielstwo nie miało chwili czasu na pracę obywatelską poza szkołą, po drugie, nie sprzyja tym zamierzeniom rozmięszczenie i dobór sił na szkolnym terenie powiatu. Przegrupowanie personalne i wymiana wartości jest tu bardzo wskazana w myśl zasady: odpowiedni ludzie na odpowiednich miejscach.

W następnym dniu odbył się powiatowy zjazd lekarzy w sprawach zawodowych. L.

**PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

## Kronika przemyska.

Przemysł w kwietniu.

O stan zdrowotny miasta. Stan zdrowotny mieszkańców Przemyśla jest opłakany. Szczególnie gruźlica szerzy się wśród wszystkich sfer w przeraźliwy sposób, zmiatając z powierzchni życia setki młodych istnień. Fakt ten stwierdzają lekarze miejscy i szkolny. Ten ostatni wprost jest przerażony dużym procentem młodzieży gruźlicznej. Obok gruźlicy nie wygasa prawie nigdy szkarlatyna, tyfus brzuszny i zwykły oraz dyfterja. Śmiertelność jednak na te choroby zmniejszyła się w ostatnim roku według wykazów statystycznych o 200 osób. Jest to następstwem ostrych zarządzeń sanitarnych lekarzy miejskich dr. Kaczurby i Brandta oraz ich ofiarnej pracy. Zapewne duże i zbawienne rezultaty wyda w krótkim czasie działalność Towarzystwa Higienicznego, które zapomocą wykładów popularnych stara się wytworzyć troskę o zdrowie wśród obywateli. Do tego celu zdążając, zamierza przystąpić do budowy „Domu zdrowia” na Lipowicy, podejmując w ten sposób inicjatywę śp. dr. Soleckiego, który, jako ofiara gruźlicy, pierwsi rzucił w Przemyślu hasło do jej energicznego zwalczania. Swego czasu uzyskał nawet na Lipowicy od śp. ks. Władysława Sapięha dwa morgi wyrębę leśnego na budowę „sanatorium”. Nowy właściciel klucza krasiczyńskiego ks. Leon Sapięha odmawia podobno darowizny śp. Ojca, usprawiedliwiając się brakiem odpowiedniego

legatu. Istotnie śp. dr. Soleckiemu nie pozwoliła już choroba przeprowadzić darowizny notarialnie, jednak jednym z wielu dowodów, że miejsce pod budowę sanatorium od śp. ks. Wł. Sapięhy otrzymał jest podziękowanie, zamieszczone w „Ziemi Przemyskiej”. — Spodziewać się należy, że „podziękowanie” to, uzna ks. Sapięha za prawomocny legat, przysłuży się Towarzystwu, a zyska wdzięczność tych, co na Lipowicy powrócą do zdrowia.

Falszerstwo testamentu wykryte. Przed miesiącem doniosłem, że rodzina śp. Tyszkowskiego, który cały swój majątek zapisał Akademii Umiejętności, wznowiła proces o umiędzianie prawa spadkobierstwa, opierając swe pretensje na testamencie późniejszym, przechowywanym rzekomo przez jakiegoś kupca we Wiedniu. Okazuje się obecnie, że rodzina, należąca do narodowości ruskiej, testament ten sfałszowała przy pomocy różnych aferzystów. Oto w Wielki Piątek i Sobotę bawił w Przemyślu prof. Zoll z adwokatem dr. Skapskim, który imieniem Akademii udowodnił, że przedłożony przez rodzinę śp. Tyszkowskiego testament jest przez nią podrobiony. Na tej podstawie zarządził prokurator aresztowanie niejakiego Niezdropy. Niezdropa wyjeżdżał w ostatnich czasach często do Wiednia, rzekomo do lekarzy. Aresztowania dalsze są zamierzone nawet wśród palestry; szczegółów ze względu na śledztwo podawać nie można.

drużyn zagranicznych. Cracovia ufa w swą tradycję i zwolenników, odrzuciła pro pozycję Wisły porozumienia się co do godzin rozgrywania. Czy na tem dobrze wyjdzie pozwolę sobie mocno wątpić.

Jutrzenka wyjeżdża do Wilna, Makkabi do Częstochowy; gdzie Wawel grać będzie glucho dotychczas.

Makkabi zdobyła mistrzostwo klasy B i weszła do klasy A, ale można do niej zastosować przysłowie: „nie szukać ukraść, ale dobrze schować”. Sprawa anulowania mistrzostw klasy B. okręgu krakowskiego przeszła wszystkie instancje, walne zebrania itd. Zdawało się, że 5 kwietnia ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę. Choć sprawa była wszystkim aż za dobrze znana, nie załatwiono jej definitywnie, bo u nas brak odwagi cywilnej powiedzieć: tak lub nie. Wykrecono się sianem, powierzając rozstrzygnięcie tejże sprawy WGD. i Zarządowi PZPN. a w razie braku zgody między oboma władzami, rozstrzygnięcie ostatecznie referendum. Salomonowy wyrok od Anny do Kajszasa. To jednak trochę zadużo na nerwy klubowców Makkabi.

Cracovia przystąpiła do gruntownego remontu swego parku sportowego. Darnowanie boiska, niwelowanie gruntu pod inne — oto cel zarządu klubu. Dotychczasowe prace każą sądzić, że jest to plan zakrojony na wielką skalę, że wkrótce chce stworzyć rzeczywiście wielkie dzieło, któreby pozwoliło jej już bez przeszkody przez kilka lat potężnie rozwinąć swe agendy sportowe. Przeprowadzenie tego planu zależy wyłącznie od pieniędzy i tu należy zwrócić gospodarzom Cracovii powrotem.

Nakoniec parę słów o gościach lwowskich, którzy bawili w Krakowie ubiegłej niedzieli. Spodziewano się ogólnie, że Cracovia, która pobila Polonię warszawską 9:1 i z Czarnymi łatwo się rozprawi. Cóż za zawód! Cracovia osiągnęła opanowa zwycięstwo, ale przebieg gry wykazał, że wynik mógł być odwrotnym. Cracovia wkomplecie, a Czarni bez dwu najlepszych graczy Winnickiego i Hawlinga. A nakoniec Czarni pokazali rzeczywiście stylową grę, co im każdy musi przyznać. Goście zrobili jaknajlepsze wrażenie. Mastalski.

## Sport.

HAKOAH W PRZEMYŚLU.

Przemysł. 14. kwietnia. (W.) Hakoah (Wiedeń)—Polonia-Hagibor (komb.) 1:0 (1:0). Sędziował p. Schlessler ze Lwowa.

□□□

„Sport” nr. 130 wyszedł wczoraj z druku i zawiera dokładne sprawozdania piłkarskie ze Lwowa, Warszawy i Łodzi, interwiew z p. Dubieńskim, znanym motorzystą, list z Warszawy, Wiednia, doskonałą karykaturę prezydenta Neumanna itp.

Hasmonea w Łodzi. W pierwszy dzień zawodów z LKS wychodzi lwowska drużyna na remis 1:1, strzelając bramkę z rzutu karnego przez Heima, w drugi dzień przegrywa 2:0.

700-ty mecz. Gracz morawskiej Slavii (Berno) Klein obchodził 28 III. na meczu z Bruener Sp. Kl. rzadki jubileusz. Grał on 700-ty mecz w barwach swego klubu. — Naszym graczom wystarczy 100 meczy.

Skok w wyż 2,03 m. Olimpijczyk amerykański Harald Osborne poprawił rekord światowy w skoku na wysokość, skacząc 2,03 m.

Kurs samochodowy Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie zaczyna się 20 kwietnia br. o godz. 20-tej wykładem o historii budowy samochodów. Wszyscy uczestnicy zgłoszą się koniecznie w sobotę dnia 18 w lokalu AZS. o godz. 6 wieczor.

## List z Krakowa.

(Od naszego korespondenta).

Walka o PZPN. — Dekadencja footballu. — Program świąteczny. — Makkabi w ciągłym strachu. — Wielkie plany Cracovii. — Czarni w Krakowie.

Niedziela wielkich wydarzeń sportowych minęła. Ogólne wrażenie ujemne. Na czoło wysuwa się nasza centralna magistratura footballowa — PZPN. Zarząd P. Z. P. N. wrócił na ojczyste krakowskie łono. Historia tych dwu walnych zebrań jest wielce ciekawą już nie tylko z punktu widzenia sportowego, ale nawet psychologicznego. Kto zna kulisy naszego życia związkowego, kto zna ludzi tam działających, ukryte sprężyny poruszające ten skomplikowany mechanizm interesów klubowych i osobistych ambicji naszych megalomanów sportowych — temu jasne są te dziwne zawiłe drogi i los rzucający PZPN. z jednej skrajności w drugą. — Tymczasem tyle o PZPN. Sprawa ta wymaga jeszcze pewnego „odlęczenia się”, wyjaśnienia całego szeregu szczegółów, poczem otrzymamy całkowity obraz wypadków, niebywałych w historii naszego footballu. Do tej sprawy jeszcze powrócę.

Pisanie o życiu sportowym musi się z konieczności ograniczyć do footballu. Inne dziedziny, których posiadamy w Krakowie

rem celem wpłacenia pierwszej raty należności za kurs.

Dzień święta sportowego. Towarzystwo Zabaw Ruchowych wraz z Sekcją Higieny szkolnej i Wychowania fizycznego TNSW. i Średnich ustaliły ostatecznie program dnia święta sportowego, oznaczając termin na 31 maja i 1 czerwca rb. Uczestniczyć będą w tem święcie wszystkie lwowskie państwowe męskie szkoły średnie. Program nader urozmaicony obejmuje zawody jednostkowe młodzieży od 17 lat w górę o zdobycie minimum w następujących ćwiczeniach: 1) bieg 100 m., 2) skok w dal, 3) skok w wyż, 4) rzut kulą 5 kg., 5) rzut granatem 800 gr.; najlepsi uczestnicy zawodów będą dopuszczeni do pięcioboju drużyn w tych samych ćwiczeniach. Oprócz tego wejdą w program biegi rozstawne w grupach, a mianowicie: 1) młodzieży od 14 do 16 lat po 10X75 m. i 2) od 17 lat w górę po 10X100, ponadto rozgrywki tenisowe, zawody hufców szkolnych w ostrym strzelaniu, bieg rozstawny na rowerach, a dalej pokazy gier i zabaw, oraz ćwiczenia lekkoatletyczne, piłka nożna i koszykowa, pokaz 20-to minutowej codziennej lekcji gimnastyki, boks i szermierki. — Urządzeniem i przeprowadzeniem dnia święta sportowego zajmie się szerszy Komitet, zorganizowany przez wspomniane Towarzystwa. W skład tego Komitetu wejdą przedstawiciele władz i wszystkich towarzystw, zajmujących się wychowaniem fizycznym i higieną młodzieży. Szczegółowy program zostanie ogłoszony później.

dość polską liczbę — śpią. A może coś robią? W każdym razie zewnętrznych oznak jakiegokolwiek ruchliwości nie można zaobserwować. Jedynie lekkoatletyka ruszyła się nieco, dając nam na początek bieg nadwiślański. Pozatem nic.

Wróćmy więc do footballu. Czarna rozpacz panuje w licznych szeregach piłkarzy. Nasi reprezentanci niezbyt godnie bronią chlubnych tradycji Krakowa. Dotychczasowe rezultaty robią wrażenie dekadencji i to dość poważnej. Inne okręgi dystansują nas w szybkim tempie i kto wie, jak to daleko zajść może. Niepowodzenia Wisły w mistrzostwie, słaba gra Cracovii zupełnie pozbawiona owego „krakowskiego stylu” dają wiele do myślenia.

Święta Wielkanocne dają bardzo obfity program. Mistrz Krakowa gra dwa dni z Nuselshy S. K., Cracovia z Cechie Karlin i F. V. Nürnberg. Tak Cracovia jak i Wisła grają o tej samej porze. A więc konkurencja niezdrowa, gdyż jasnym jest, że Kraków, o tak małej liczbie mieszkańców, nie jest w stanie pokryć kosztów trzech

\* Bibliografia tygodniowa, podana przez Księgarnię Polska Bernarda Polonickiego, we Lwowie:

Muzyczka L. Podręcznik urzędnika państwowego. 7.—

Maliszewski—Olszowicz. Podręczny słownik geograficzny. Zeszyt 1 do 5 po 3.—

Wiłski M. J. Korespondencja handlowa polsko-francuska. Frazeologia — skróty, wzory wszelkich listów handlowych. 4.50.

Plamitzer A. dr. Aksonometria prostokątna. 12.—

Olechowski G. Listy z nizin. Wrażenia z Holandji. 1.60.

Kampf A. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego, wyd. III. 5.—

Kridl N. Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza. 14.—

Zaruski N. Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka, wyd. II. z ilustracjami. 9.—

Baran J. Boks. Technika, zaprawa, przepisy. 44 ilustracji i 14 rycin. 4.—

Potudnie, kwartałnik ilustrowany, poświęcony sztuce plastycznej i krytyce artystycznej, zeszyt 1. 2. po 8.30.

Słowski St. dr. Dostęp Polski do morza w interesie Prus Wschodnich. 1.50.

Kucharski Wł. Bolesław Chrobry. 28 ilustracji. 1.—

Green A. K. Tajemnica zamku, powieść kryminalna. 2.50.

Sierpiński W. dr. prof. Analiza. Tom I. cz. 2. Dokładnie nieskończone. 4.50.

Czajkowski dr. M. i Kuczer dr. W. Cztery cyfrowe tablice logarytmów, wyd. II. 1.—

Lenk R. dr. O leczeniu promieniami Roentgena. 3.—

Strzygowski T. O J. Strzygowskim i jego walce z humanizmem. 1.80.

Zapolska, Breviarzyk kobiety, refleksje wybrane. 2.—

Ostrowski J. Sztandar na maszcie, powieść. 5.50.

Przewodnik po Rzymie z rycinami i planem miasta. 3.60.

Mineralogia i petrografia. Wskazówki metodyczne dla studiujących. Poradnik dla samouków. Tom V. 10.—

Sierpiński W. dr. prof. Teoria liczb. Kurs uniwers. Wyd. II. 10.—

Foch J. Marsz. O prowadzeniu wojny z 13 mapami i szkicami. 9.—

Felsztyn T. Klochowicz K. Szymanowski S. Metoda nauczania o broni z planami wykładów, schematami i rysunkami. Wyd. II. 4.—

Serigny generał. Myśli o sztuce wojennej. 3.—

Felsztyn T. Francuski ręczny karabin maszynowy, wzór 1915. Wyd. III. 6.—

Bonnal H. gen. Manewr Wilieński. Zarys strategii Napoleona i jego psychologii wojennej. 4.—

Bogusławski A. Czytanka żołnierskie, proza i wierszem. 1.30.

Ricatte A. I. Metody wyszkolenia piechoty. II. Programy. 8.—

Felsztyn T. Mjr. Karabin piechoty Mausera. 2.—

Malyszko A. płk. Uwagi oficera polskiego. 5.—

3173

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Targi w Pradze czeskiej.

Z Dyrekcji Targów w Pradze piszą nam:

Jubileuszowy wiosenny targ praski cieszył się niespodzianym zainteresowaniem tak interesentów krajowych, jak i zagranicznych. Ogółem przyjechało do Pragi kupców z 37 państw, a to z 22 europejskich, a 15 pozaeuropejskich. Bardzo znacznym był udział kupców polskich, jugosłowiańskich, węgierskich i bułgarskich. Wielką chęć kupna ze strony kupców polskich jest dobrą przepowiednią dla polsko-czechosłowackiego traktatu handlowego. Po ratyfikacji traktatu z pewnością powstaną jak najściślejsze wzajemne stosunki gospodarcze — stosunki, które są tak potrzebne obydwóm bratnim narodom. Przy tej okazji trzeba uczynić wzmiankę o wizycie prezesa „Targów Wschodnich” we Lwowie p. Mariana Turckiego, który tak przy bankiecie urządzonej na cześć gości, jak i na zebraniu urządzonym przez praską Izbę handlową akcentował absolutną konieczność żywych i najściślejszych stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich i wyraził nadzieję, iż się tak stanie po podpisaniu traktatu handlowego.

Przebieg handlowy targów można scharakteryzować jako zupełnie zadowolający, w kilku gałęziach nawet i niespodziany.

Ze szczególnym zainteresowaniem spotkały się targi specjalne: Targ budowlany ze swoją obszerną ekspozycją rozwiązań kryzysu mieszkań. Cierpiące wyroby budowlane znalazły chętnych odbiorców do Konstancynopola i do Niemiec. Dobre materiały budowlane i ogniotrwałe produkty też znalazły bardzo dobry odbiór. Również i inny materiał budowlany, wanny i kaflowe piece. Firma „Calofrig”, która miała do dyspozycji 1.000 rodzinnych domków wysprzedała wszystkie do jednego.

Wystawa ekonomicznego gospodarstwa urządzona przez Unię Przyjaciół Akademii Pracy im. Masaryka skończyła z rezultatem bardzo dobrym. Targ aparatów radiofonicznych po raz pierwszy w Czechosłowacji urządzony pokazał, iż w przemyśle przyjmujących aparatów radiofonicznych i ich części składowych jesteśmy na równi wysokości z rozwiniętym przemysłem państw zachodnich. Świadectwem tego są żywe sprzedaże produktów czechosłowackich fabryk do Ameryki, Polski, Rumunii,

Turcji, Finlandii i Królestwa SHS. Targ radiofoniczny będzie powtórzony i przy targu jesiennym. Targ mebli i fortepianów rozwijał się dobrze, został obelany przez wystawców tak czeskich, jak i fabrykantów niemieckich krajów Czechosłowacji i doprowadzony do wielu sprzedaży tak w kraju, jak i szczególnie do Polski, Grecji, Rumunii i do Brazylii.

Targ przemysłu restauracyjnego i hotelowego miał fachowo i przejrzysto przyrządzone atrakcje (obiady, przyprawy jaj, morskie ryby, raki itd.)

W formirach, maszynach stołarskich, do obrabiania drzewa doszły do skutku wielkie transakcje z Polską, Niemcami, Francją. Szkło sprzedawano do Ameryki półn. i połudn., Japonii, Chin i Rumunii. Towary alpakowe sprzedawano do SHS, Grecji, Ameryki, Polski, Dalmacji, Węgier. Z szczególnym zainteresowaniem spotkały się rzeczy haftowane i podobne wyroby tego przemysłu, który jest najsilniej rozwiniętym w górach zwanych „Rudohori”.

Ażby zbyt nie męczyć czytelników rozwięskami detalami wystarczy zauważyć, iż we wszystkich gałęziach przemysłowych osiągnięto nadzwyczaj zadowolające wyniki.

Dziesiąty wiosenny Targ praski o ile chodzi o transakcje handlowe spełnił swoje zadanie tak jak się spodziewano i można spokojnie twierdzić, że jest dobrą przepowiednią targów przyszłych. Podczas tegorocznego targu wiosennego rozpoczęto budowę pierwszego stałego gmachu (pałacu) targowego i w ten sposób właściwie został położony fundament nowej hurtowo-handlowej i przemysłowej praskiej City.

Okoliczność ta jest dla założyciela targów p. Ph. Mr. Bohaca i dla wszystkich innych pracowników z pewnością wielką satysfakcją i słusznym ocenieniem ich niezamordowanej pracy.

XI. jesienny targ praski odbędzie się w dniach od 6—13 września br. i można już teraz powiedzieć, że już dziś okazuje się ogromne zainteresowanie tak stałych wystawców krajowych, jak i zagranicznych, zwłaszcza francuskich i włoskich.

Clou tegorocznego targu jesiennego będzie pierwszy targ sportowy, który będzie godnym zakończeniem tegorocznego wydarzenia sportowego w Czechosłowacji.

Dr. Rezac.

## Zagrożony był księgarń pocztowych.

Księgarnia Nauczycielska we Lwowie, uzyskala od b. Ministerstwa Poczt i Telegrafów w r. 1923. koncesję na uruchomienie Księgarń Pocztowych w urzędach pocztowych całej Rzeczypospolitej Polskiej w celu szerzenia kultury i rozwoju polskiej myśli państwowej.

Jak wielkiej doniosłości jest sprawa Księgarń Pocztowych, jak szeroka misję kulturalną, społeczną i państwową mogą spełnić i dotychczas spełniają, o tem długo rozwożdzić się nie potrzeba. Wiemy dobrze, że na ziemiach wschodnich po dziś dzień nie tylko Polskie Księgarstwo nie jest zorganizowane, ale nawet pismo polskie nie jest rozpoznane z powodu braku odpowiedniej organizacji. Zdawałoby się, że Rząd tak pięknej myśli przyjdzie nie tylko z pomocą moralną przez udzielenie odpowiednich koncesji, ale również dla przeprowadzenia i ułatwienia tej idei nawet materialnie dopomoże. Rząd nie tylko nie udziela żadnej pomocy finansowej, ale nawet moralnego poparcia, a ponadto ciągłymi nowymi zarządzeniami fiskalnymi i oboszczeniami w zakresie działalności utrudnia w niesłychany sposób rozwój Księgarń Pocztowych, do tego stopnia, że o ile odpowie

dnie czynniki nie zmienia linii postępowania, to Księgarnie Pocztowe będą zmuszone w najbliższym czasie zamknąć swe kioski.

Kiedy z jednej strony Ministerstwo Skarbu w zrozumieniu doniosłości zadań Księgarń Pocztowych wydaje im koncesję na sprzedaż wyrobów monopolu tytoniowego za skromną prowizją, to z drugiej strony na zarządzenie Generalnej Dyrekcji Poczt i Tel. muszą Księgarnie Pocztowe za sprzedaż wyrobów tytoniowych płacić Poczcie 3% brutto niezależnie od innych opłat państwowych, jak koszty przesyłek, patentu i podatku obrotowego. Od towarów handlowych, jak przybory do pisania a więc artykuły dla każdego inteligentnego człowieka niezbędny, pobiera Gen. Dyr. Poczt i Tel. na swoją rzecz wysoki podatek w kwocie 10 % brutto targu dziennego, — niezależnie od opodatkowania państwowym podatkiem obrotowym 2,5% brutto. Nadto ściąga się od książek sprzedanych w kioskach Księgarń Pocztowych 10% brutto ceny katalogowej, a więc zmniejsza znacznie dochody odsprzedawcy i przedsiębiorstwa i uniemożliwia przez to rozpoznawanie tej książki właśnie tam,

gdzie ona dojść powinna. Rozporządzenie to rozciąga się nie tylko na książki, bo nawet gazeta polska niezależnie od podatku obrotowego, jest obciążona opłatą 2% brutto na rzecz Poczty.

Władze pocztowe uciskają Księgarnie pocztowe nie tylko pod względem fiskalnym, ale również pod względem organizacyjnym i rozwojowym. Wydzierżawiały towarzystwu „Parobis” reklamę na wszystkich obiektach pocztowych nie pozwalając w ostatnich czasach na wywieszanie gablotek z książkami Księgarń pocztowych, a nawet na reklamowanie gazet i artykułów sprzedawanych w kiosku.

Ponieważ działalność Księgarń pocztowych nie mogła być we wszystkich urzędach przeprowadzona wobec bądź to braku miejsca, bądź też zupełnego braku poczty, przeto towarzystwo w porozumieniu z gminami zaczęło rozwijać swą działalność poza obrębem poczty, wnosząc własnym kosztem okazałe kioski. Wtedy Gen. Dyrekcja Poczt i Tel. zwróciła się do

władz politycznych z prośbą, by nie pozwoliły na uruchomienie Księgarń pocztowych poza obrębem budynków pocztowych, wychodząc z dziwnego założenia, że kioski pod firmą „Księgarnie Pocztowe” mogą być prowadzone tylko w urzędach pocztowych.

Ponieważ Księgarnie Pocztowe są instytucją skupiającą to jest cała prasa polska, nie można zezwolić na to, by przez zamknięcie Księgarń Pocztowych uniemożliwiono rozszerzenie polskiego słowa i myśli tam, gdzie to jest najwięcej potrzebne.

Zapytujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu, któremu Dyrekcja Poczt i Tel. podlega, czy wiadomym mu jest ten niesłychany fiskalizm Zarządu Pocztowego w stosunku do prasy i książki. Oczekujemy ze strony Ministerstwa wyjaśnienia i skreślenia wszelkich fiskalnych zarządzeń, albowiem w Państwie kulturalnym i praworządym Rząd nie powinien stosować takich zarządzeń względem kultury i prasy polskiej.

## Wiadomości gospodarcze.

### Kalendarzyk Ważnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

18. kwietnia:

Handl. Przem. Zakł. Zbożowe Michałów w Warszawie.

20. kwietnia:

S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru w Bielsku.

22. kwietnia:

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

25. kwietnia:

Bk. Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie.

Azot S. A. w Jaworznie—Krakowie.

Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie.

— Skład komisji podatkowych. Omawiając skład komisji podatkowych jedno z pism warszawskich występuje z zarzutem, że w komisjach tych nie jest reprezentowany czynnik społeczny, i że członków komisji powołuje przewodniczący najczęściej z grona swoich najbliższych znajomych, ignorując kandydatów, proponowanych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe. W związku z tem Min. Skarbu wyjaśnia, że zarówno przepisy ustawy o podatku przemysłowym jak i o podatku dochodowym określają ściśle skład komisji podatkowych, a mianowicie: Art. 33. ustawy o podatku dochodowym postanawia, że połowę członków komisji wybierają reprezentacje związków samorządowych (Sejmiki i Rady Miejskie). Art. 59. ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że wszystkich członków komisji podatkowych mianuje Dyrektor właściwej Izby Skarbowej z grona kandydatów, przedstawianych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe płatników podatku przemysłowego. Przepisy te są ściśle przestrzegane, czego dowodzi choćby fakt, że do Ministerstwa Skarbu nie wpływały skargi na dowolność w tym względzie władz lokalnych, co niewątpliwie miałyby miejsce w razie pogwałcenia tych przepisów, trudno bowiem przypuścić, by zainteresowane organizacje płatników nie protestowały przeciwko naruszeniu ich praw. Poza tem nad prawidłowym składem komisji podatkowych czuwa ją dyrektorowie Izb Skarbowych i Ministerstwo Skarbu przez swe organa lustracyjne.

— Składanie zeznań o dochodzie. Min. Skarbu komunikuje, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 przez osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne, został przesunięty na dzień 31-go maja 1925.

— Prowizorium budżetowe. Ze względu na to, iż konstytucyjne zatwierdzenie budżetu państwowego na rok 1925, mimo przyspieszonych prac sejmowych komisji budżetowej nie będzie ukończone przed upływem dotychczasowego prowizorium, tj. do dnia 30 kwietnia br., rząd zgodnie z uchwaloną w dniu 3 marca rezolucją Senatu, zalecającą wnoszenie projektów prowizorium budżetowych przed wygaśnięciem uprawnień wynikających z poprzedniego prowizorium, przyspieszył wniesienie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca i po rozpatrzeniu projektu przez Radę Ministrów wniósł w dniu wczorajszym do Sejmiku. — Nowe prowizorium budżetowe oparte jest na zasadach identycznych z poprzednim prowizorium, objętem ustawą z dnia 3 marca 1925. — Projekt ten przewiduje, iż w razie uchwalenia w międzyczasie przez Izby prawodawcze normalnego budżetu i ustawy skarbowej na rok

1925, postanowienia tej ustawy wejdą w życie w miejsce przepisów prowizorium, uchylając tem samem ich moc obowiązującą.

— Postulaty kupiectwa a przesilenie gospodarcze. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołało na dzień 25 kwietnia br. zjazd przedstawicieli kupiectwa z całej Polski, celem umożliwienia sferom handlowym przedłożenia swoich najważniejszych postulatów w związku z obecnym przesileniem gospodarczym. Dla zebrania postulatów tutejszych sfer handlowych na powyższy zjazd odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej dnia 1. kwietnia b. r. pod przewodnictwem r. Maksymowicza przedwstępna konferencja przedstawicieli tutejszych organizacji kupiectwa. Na konferencji tej przedstawiciele poszczególnych organizacji zgłosili szereg postulatów kupiectwa, a to w dziedzinie podatkowej, kredytowej, celnej, komunikacyjnej, ubezpieczeniowej społecznych, paszportowej itp. Zgłoszone postulaty będą stanowiły materiał na zjazd kupiectwa w Warszawie, w którym też weźmą udział delegaci lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

— Zjazd kupców branży porcelanowszklanej. Na odbytem w dniu 17 marca br. posiedzeniu Komitetu organizacyjnego I-go Zjazdu kupców gałęzi porcelanowo-szklanej Rzeczypospolitej Polskiej ustalono ostatecznie termin zjazdu na dzień 21—23-go maja br. Prace przygotowawcze w pełnym toku. Zjazd wywoła żywe zainteresowanie wśród sfer kupiectwa i przemysłowych wzmiankowanej gałęzi. Informacji udziela Komitet organizacyjny zjazdu. Adres: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, ul. Szkołna 10.

— W sprawie udostępnienia Źródołwisk. Z inicjatywy Prezesa Rady Ministrów odbyła się pod jego przewodnictwem w Ministerstwie Skarbu narada w sprawie udostępnienia Źródołwisk krajowych przez obniżenie kosztów utrzymania w nich oraz ulgi kuracyjne. — W naradzie brał udział pp. wiceminister Klarner, dyrektor Dep. Kubała, dr. Naczelnik Wydziału Ossowski z ramienia Minist. Skarbu oraz z ramienia Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia dyrektor Wroczyński i dr. Szurawski. — Po szczegółowej naradzie, w której poruszono sprawę obniżenia kosztów utrzymania w Źródołwiskach i letniskach, obniżki taks na kąpiele, uregulowania taksy lekarskiej za porady i zabiegi, ułatwień przejazdowych i przewozowych, wejrzenia w zyski właścicieli willi i pensjonatów z punktu widzenia podatkowego, upoważniono Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia do złożenia szczegółowo opracowanego projektu zmian i zarządzeń. Projekt ten ma być gotów jeszcze przed Wielkanocą. Niezależnie od tego potrzeba Źródołwisk polskich mają być wzięte pod rozwagę przy opracowywaniu ogólnego planu inwestycji państwowych w związku z projektowanym ożywieniem ruchu budowlanego.

— Przejści co do przywozu mięsa do Niemiec. Według informacji Izby handlowej i przemysłowej w Berlinie, przywóz mięsa do Niemiec przez wschodnie granice niemieckie jest obecnie ze względów weterynaryjno-policyjnych zakazany, tak, że z Polski może być mięso przywożone jedynie w drodze wyjątku, tzn. na podsta wie specjalnego upoważnienia ze strony Ministerstwa Gospodarstwa Krajowego.

— Liga morska i rzeczna rozszerza się. W bieżącym tygodniu Liga morska i rzeczna odniosła sukcesy organizacyjne, zakładając dwa nowe oddziały w Łodzi i Lwowie. Obydwa te nowozałożone oddziały stanowią będą ważne placówki dla rozszerzenia i spopularyzowania idei polskiego morza.

**NOTOWANIA GIELDOWE.**

Lwów 14 kwietnia 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar amerykański	Zł. 5.18-75	5.18-5.18-75
Nowy Jork	5.18-75	5.20-75
1 funt szterling	24.88	24.88
100 Franków belgijskich	26.50	26.50
100 francuskich	27.05	27.05
100 szwajcarskich	100.56-100.60	100.56-100.60
100 Florenów holenderskich	15.46-15.47	15.46-15.47
100 Koron czesko-słowackich	73.15	73.15
100 Koron duńskich	123.65	123.65
100 Szylingów austriackich	21.45	21.45
100 Marek niemieckich	18.40	18.40
100 Leji rumuńskich	21.45	21.45
100 Lirów włochkich	18.40	18.40
100 Dynarów jugosłowiańskich	18.40	18.40

Dolar ef. w walnym obrocie: 5.19.

**GIELDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 14 kwietnia. (PAT)

Belgia	26.19-5	26.26	26.13
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	207.60	208.10	207.10
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.86-5	24.93	24.80
Nowy Jork	5.18-5	5.20	5.17
Paryż	26.75	26.85	26.69
Praga	15.43-5	15.47	15.40
Szwajcaria	100.56-5	100.62	100.11
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.30	21.35	21.25

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

**GIELDA ZURYCHSKA.**

Zurych, 14 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.60	Kopenhaga	95.25
Londyn	24.75	Sofia	3.77-5
Nowy Jork	5.17-6	Praga	15.35
Belgia	26.10	Warszawa	99.75
Włochy	21.20	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.75	Białogrod	8.35
Holandja	206.75	Ateń	8.75
Berlin	123.3	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.87	Bukareszt	2.35
Sztokholm	139.70	Heisingfors	13.10
Oslo	82.25	Buenos Aires	1.98

**GIELDA LONDYŃSKA.**

Londyn, 14 kwietnia. (PAT)

Nowy Jork	4.78-25	1198.50
Francja	93.12-50	26.02-50
Belgia	95.05	20.09-50
Włochy	116.74-50	33.95
Szwajcaria	2476	161.25

**GIELDA PARYSKA.**

Paryż, 14 kwietnia. (PAT)

Londyn	93.15	Szwajcaria	375
Nowy Jork	1948	Holandja	777
Belgia	98.10	Szwecja	524
Włochy	80	Rumunja	905

**GIELDA WARSZAWSKA.**

Papierów procentowa.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	81.00	81.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00

**Akcje.**

Bank Dyskontowy Warszawski	7.25	7.00
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	2.15	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.25	10.25
Kijewski	—	0.24
Pół	—	0.43
Spies	—	2.15
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektryczność	2.90	2.85
Brown Boveri	—	—
Siła i Światło	0.35	0.38
Chodorów	4.15	—
Czersk	0.55	—
Częstocice	2.00	2.20
Gostawice	2.00	—
Michałów	0.45	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.35	3.65
Firley	0.55	0.54
Łazy	—	0.27
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.84	3.13
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	0.50
Bracia Nobel	2.10	2.36
Cegielski	0.57	—
Fitzner Gamber	4.20	—
Lilpop	0.88	0.95
Modrzejów	4.60	4.85
Norblin	1.03	1.03
Ostrowieckie	6.90	7.10
Parowozy	0.67	0.67
Pocisk	—	1.30
Rohn Zieliński	0.57	0.65
Rudzi	1.89	1.97
Starachowice	2.68	—
Ursus	—	1.90
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	—	19.00
Zyrardów	10.50	11.25
Borkowski	1.80	1.80
Syndykat Rolniczy	—	—
Haberbasch	—	6.10
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	0.28
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

**GIELDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 14 IV 8 IV

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0.27	0.28
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.25	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11.40	11.30
Cegielski	0.55	—
Zegluga	—	—
Trzebińca Żelazo	0.52	—
Górka	—	17.00
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	1.20	—
Krakus	0.56	—
Chodorów	4.10	—
Chybie	4.30	4.95
Niemojowski	—	0.58
Piaszki	—	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0.67	—
Azot	0.30	—

**GIELDA WIEDENSKA.**

Wiedeń, 14 kwietnia. (PAT.)

Skoda	1411	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	189	Bank Hipoteczny	72
Fanto	194	Nafta	140
Karpaty	138900	Mrażnica	38.5
Galicja	1130	Tepege	16
Schodnica	171	Browary	120
Siersza	52	Rakozawa	—

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.**

Warszawa. 14 kwietnia. (Tel. wł.)  
Londyn 24'75+25'95, Nowy York 19'25,  
Zurych 99'75, Praga 652'75, Wiedeń  
czeki 13.615—13.665, Berlin 80'45 do  
80'85, Gdańsk 100'99—100'51.

**GIELDA NOWOJORSKA.**

Warszawa. 14 kwietnia. (Tel. wł.)  
Londyn 478¼, Paryż 5'14, Bruksela  
5'04, Rzym 4'10, Madryt 14'24, Berno  
19'32, Amsterdam 39'91, Sztokholm  
26'96, Praga 2'96½, Bukareszt 23'80,  
Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod  
1'62.

**GIELDA POZNAŃSKA.**

Warszawa. 14 kwietnia. (Tel. wł.)  
B. przemysłowców 7'75, B. Spółek za-

robkowych 10, P. B. handlowy w Po-  
znaniu 3'80, B. kredytowy 0'40, Bro-  
war krotoszyński 2'00, C. Hartwig 1'9,  
Hertzfeld Victorius 5'25, Płotno 0'25,  
Unia 7'50.

**ZBOŻE.**

Lwów, 14 kwietnia.

Ruch na giełdzie słaby, większe obroty  
w kukurydzy, skromne w pszenicy, spora-  
dyczne w wyce i w mące pszennej fran-  
cuskiej „Moulin grand“ Strassbourg, loco  
Zółkiew zł. 65.00. Zainteresowanie dla ży-  
ta przy niedostatecznej podaży.  
Tendencja utrzymana. Usposobienie spo-  
kowe.

Kukurydza rumuńska 22—23, wyka 26.  
Ceny szacunkowe bez transakcji: Psze-  
nica 38—40; żyto 31—33; jęczmień 31—33;  
jęczmień przemiałowy 26—27; owies nie-  
miecki loco Lwów 33—34.

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 14 kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w wloach o-  
brotach niezmienniony około zł. 5.19. Na  
giełdzie walutowo-dewizowej po czterech  
dniach bez giełdy dziś ruch cokolwiek więk-  
szy. Kurs naogół utrzymano. Płacono:  
York 5.18 (przekaz), 5.18½ (czeki), 5.20 ¾  
(kabel), Paryż 27.05, Pragę 15.46—15.47,  
Wiedeń 73.15. Popyt za Londynem notowa-  
nym 24.88, duża podaż Zurychu 100.55—  
100.60. Z dewiz rzadszych notowano Berlin  
125.65, Brukselę 26.50, Mediolan 21.45.  
Transakcje w egzotykach: Gdańsk 99.50,  
dynary jugosłowiańskie 8.49

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby.  
Kursa naogół niezmiennione, tendencja nie-  
jednolita.

Z niekotowanych nieco większe zainte-  
resowanie Jaworzmem (zwłaszcza setka-  
mi), które osiągnęły kursa zł. 13—13.60,  
(ostatnio 12.40), 25-tki płacono 13.95—14.00,  
drobne 14.30. Gazy wschodnie oddawano  
po 10.50, do transakcji jednak nie doszło,  
płacono 10.25; Gazy zachodnie również  
bez transakcji. Olkusz utrzymany w kursie  
1.15. Przeworsk okazieński notowany 275  
zł. Duża podaż Lnu po 30 gr. Z innych nie-  
kotowanych Lesienice 1.60, Foresta 1.45.  
Pozostałe bez obrotów.

Bankowe papiery w zaniebaniu. Noto-  
wany jedynie Hipoteczny 55 gr., Z. B. K.  
16 gr. Inne bez obrotów. Z akcji arbitrażo-  
wych Browary 8.60, Siersza górnicza  
3.80—3.90, Zieleniewski 11.25. Papiery cu-  
krownicze na poziomie ostatnich notowań:  
Chodorów 4.20—4.30, Chybie 4.85. Cegiels-  
kiego płacono 26.50. Większe obroty w  
Gazolinie po 1.80. Z innych kotowanych  
Oikos 2.05—2.10. Z drobnych transakcje w  
Gafocie 36 gr., Parowozach 68 gr., Niemo-  
jowski 60 gr. Pezety notowano 30—32 gr.  
Z papierów państwowych notowano po-  
życzkę konwersyjną 46—47 gr. Obligacje  
komunalne m. Lwowa notowano zł. 3.75 za  
nom. 100 koron.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.55;  
Z. B. K. 0.16; Browary 8.60; Chodorów  
4.25, 4.20, 4.30; Chybie 4.85; Cegielski  
26.50; Gafota 0.36; Gazolina 1.80, 1.75;  
Niemojowski 0.60; Oikos 2.10, 2.05; Paro-  
wozy 0.68; Pezet 0.30, 0.32; Siersza górni-  
cza 3.90, 3.85, 3.95, 3.80; Zieleniewski 11.25;  
Obligacje m. Lwowa 3.75; Pożyczka kon-  
wersyjna 5 prc. 0.46, 0.47.

Transakcje w akcjach niekotowanych:  
Jarorzno (100) 13.00, 13.05, 13.30, 13.50,  
13.60, (25) 14.00, 13.95, (drobne) 14.30; Len  
0.30; Lesienice 1.60; Olkusz 1.15; Polska  
Foresta 1.45; Przeworsk okaz. 275.00.

Dywidenda w zlotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		14 kwietnia	9 kwietnia	8 kwietnia
—	1.050	—	280	—	Bank Hipoteczny	0.55	0.55	0.62—0.55
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	—	280	—	Bank Przemysłow.	—	—	0.32—0.33
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.16	—	0.15½—0.16
0.60	1.000	20.080	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	8.60	—	8.35
0.25	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	4.20—4.30	4.20—4.25	4.15—4.25
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.85	4.90	4.80—4.85
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	26.50	27.00	27.00
—	900	900	1.000	—	Cmielów	—	—	0.49
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0.36
—	35	—	140	—	Gafota	0.36	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.75—1.80	1.80—1.90	1.80—1.90
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.60	0.60	—
—	—	—	500	—	Nitrat <sup>4</sup> Zakt. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	2.05—2.10	2.10	—
0.04	2.500	—	500	—	Parowozy	0.68	—	0.63
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.30—0.32	0.28	0.26
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	1.40	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	0.48
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	3.80—3.95	—	3.90
0.20	600	—	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	—	1.000	—	Tespy	—	5.75—5.80	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	11.25	—	11.25
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	—	—	<b>Akcje niekotowane</b>	—	—	—
—	1.000	—						

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

Zakład budowy młynów  
**Riesel, Schieber i Friedländer — Lwów, Hetmańska 24. Tel. 947.**

3017 poleca ze swego składu wszelkie maszyny młyńskie wyrobu fabryki  
**Prokopa Synowie w Pardubicach**

Splaty na dogodnych warunkach. Wszelkich porad technicz. udziela w biurach firmy bezpłatnie naczelny inżynier fabryki Prokopa p. Smid, bawiący ch wilowo we Lwowie.

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

ZEGARKI naprawia, wykonuje precyzyjnie i sumiennie firma A. Sobolewski, zegarmistrz kołajowy, Lwów, plac Marjański 1. 9. 3158

DYWANY-KILIMY stylowe, bardzo solidnie robione rozmaitej wielkości sprzedaje E. Korytkowa, Lwów, ul. Zyzakowska 1. 3 II. p. 3169

ZEGARKI najtaniej poleca, wszelkie naprawy wykonuje najsolidniej i szybko Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. Tel. 18-43. 3090

MOTOCYKL 1 i 1/2 HP. prawie nowy do sprzedania. Oglądać 10-12 Zyblikiewicza 47 II. p. Sobocki. 3214

KAMIENICE solidną kupię natychmiast płacę gotówką, pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia administracji pod „Polak”. 3211

SPRZEDAM: parcelę 177 s2 przy ul. Ponińskiego koło wieży wodnej. Parcelę około 20.000 s2 przy ul. Zielonej z piaskownią teren idealny pod budowę jednorodzinnych domów mieszkalnych dla kooperatywy mieszkaniowych. Wiadomość od 3-4 architekt Noworyta Lwów, Zimorowicza 17. 3210

Z POWODU wyjazdu sprzedam umeblowanie 3 pokoje i inne różne rzeczy. Swiderska ul. Kurkowa 63. 3199

ŚLICZNY folwarczek koło Bydgoszczy do sprzedania lub zamiany za kamienicę. Wiadomość od 2-5-tej Ochonek 4-a „Mereżka”. 3206

POWOZY i WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byszczyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3203

ZNACZKI zagraniczne pojedyncze serie w kopertach. Przybory filatelistyczne sprzedaje po cenach okazjonalnych Juda i Kranz, Lwów Gródecka 69. 3197

FORTEPIAN i pianino krzyżowe sprzedam tanio, tylko za gotówkę Skleniarz, Kopernika 26 parter, oficyna. 3195

LASOWY obiekt większy począwszy od tysiąca morgów zakupi poważny kupiec zagraniczny katolik. Oferty posyłać pod A. Z. do administracji. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3190

Kupię wille nadające się na sanatorium z odpowiednią parcelą w okolicy górskiej z wyjątkiem Zakopanego. Oferty wraz z dokładnym opisem do Biura dzienników Scherrera pod Sanatorium.

## POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

EKONOM lat 45, żonaty, bezdzietny, zamężony hodowca bydła, zna się na uprawie roli i cukrowych buraków poszukuje posady zaraz, Henryk Smarzewski, Stradcz, p. Janów koło Lwowa. 3024

POSZUKUJE dla syna 18 letniego z 4-tą realną, dalszej bezpłatnej praktyki rolnej pod reję właściciela Towarzystwa traktowania. „Praktykant rolny” Adm. Stowa. 3165

AGRONOM z akademickim wykształceniem, rozległą praktyką, pierwszorzędnymi referencjami, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14 dla „H. D.” 3082

PANNA młoda, sympatyczna, obecnie samodzielną zarząd. rozumie się dobrze na kuchni reflektuje tylko na wyjazd. Lwów, Potockiego 54 W. B. 3194

## WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

HURTOWNIA win poszukuje zastępcy. Zgłoszenia: „Winimport” — Katowice, Gliwicka 24. 3181

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania 2 pokoje, kuchnia z przynależnościami, najchętniej w okolicy parku Stryjskiego Zgłoszenia pod adresem: Dr. Jan Rogowski szkoła Kadecka, we Lwowie. 3161

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz Murarska 35 drzwi 6. 3185

ZAMIENIE pomieszczenie dwupokojowe z kuchnią z Pułaskiego na okolicę kościoła Anny. Wiadomość „Przeniesienie” Administracja. 3192

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby lub bez Turcka 3, m. 12. 3183

POSZUKUJE pokoju z pierwszorzędnym utrzymaniem osobnym wejściem, elektryką. Zgłoszenia z podaniem adresu i warunków do administracji pod „777”. 3201

POKÓJ kawalerski w pobliżu techniki tylko dla bardzo solidnego pana do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Murarska 64 II. 3202

PENSIJONAT Anuta Kopernika 3. tel. 23-00 poleca pokoje z całym utrzymaniem lub bez. 3196

## RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PANIE z prowincji! Poprawienie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów! „Kosmeo” Mikołaja 7. 2962

FILATELIŚCI! Zbieraczom wysyłam cenniki marek zagranicznych darmo. Józef, Sozański, Stary Sambor. 313.

INŻYNIER geometra autoryzowany Kazimierz Szczepański wykonuje wszelkie pomiary szybko — tanio plac Marjański 5. 3156

POSZUKUJE krawczyń do szycia bielizny i ubrań dzięcinnych najchętniej za poleceniami. Zgłoszenia do administracji. 3215

UNIEWAŻNIAM legitymację Maryli Marynowiczówny nauczycielki z Gołcowy powiat Brzozów Nr. 8005-23. 3182

OBIADY domowe, pierwszorzędnej jakości. Długosza 29 II. p. Drzwi na prawo. 3198

HALSZKA ma list do odebrania w Administracji. 3186

WSCHÓD w Administracji znaleźć odpowiedź. 3188  
 DWA (2) czerwone gwoźdźki raczą wstąpić do Administracji L. p. n. n. 3187

MŁYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gątry, Pity, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gąze, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodnie splaty poleca

## „PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4. 3207  
 Techniczna porada bezpłatnie.

## OGŁOSZENIE.

M. S. Wojsk, pomieściło wezwanie do składania ofert na dostawę worków konopnych i lnianych w „Monitorze” Nr. 84 z dnia 10 kwietnia br. i „Polsce Zbrojnej” Nr. 100 z dnia 10 IV, br. Przetarg dnia 12 maja w Departam. VII. Int.

## Wspólnik (udziałowiec)

z kapitałem 25 — 50 tysięcy złotych do intratnego interesu z wyrobioną renomą poszukiwany. Zgłoszenia pod: „Lukratywna lokata” do biura ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14. 3177

Motory ropne „Perkun” od 6 do 60 HP. z gwarancją łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zaplata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nado maszyny młyńskie, pasy, transmisje, Obrabarki do żelaza i drzewa poleca „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie. 3142

## OFERUJEMY TANIO ZE SKŁADU NA DOGODNYCH WARUNKACH PŁATNOŚCI

## NOWE MASZyny DO OBRÓBKI METALI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK ZAGRANICZNYCH A MIANOWICIE:

1 automatyczną gryzarkę do frezowania kół systemem walcowym do średnicy kół 600 m/m	1 tokarnię o łożach przyzm. 175x1000 m/m
1 samoczyn. poziomą gryzarkę 900x300 m/m	1 wiertarkę szybko-sprawną do 32 m/m
1 tokarnię o łożach przyzm. 180x1500 m/m	1 " " " 40 m/m
	1 prasę ekscentr. o ciśnieniu 28.00 kg.

## MASZyny DO OBRÓBKI DRZEWA

1 uniwers. cyrkularkę z gryzarką i wiertarką	1 uniwers. automatyczną ostrzarkę do pił trakcyjnych, taśmowych i cyrkularnych A XV.
1 cyrkularkę 500 m/m z wiertarką	1 uniwers. automatyczną ostrzarkę do pił taśmowych i cyrkularnych A VIII.
1 pilę wahadłową 500 m/m	1 kombinowaną ostrzarkę do cyrkularów i noży do strugawek.
1 cyrkularkę ze stołem przesuwalnym o średnicy piły 200 m/m	

Mamy duży wybór na składzie wszystkich narzędzi.

## A. M. KIERSKI Ska z o. odp.

WE LWOWIE, — ULICA KOPERNIKA L. 4.

## JAREMCZE nad Prutem

PARCELA budowlana, obszaru półtora morga wraz ze znajdującymi się na niej pięćoma domami letnimi; w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Agencja Ogłoszeń, Jasielskiego w Stanisławowie. 3178

## AWIZO.

3204

6 Okr. Szef. Intendencji we Lwowie zwraca uwagę na wezwanie do składania ofert na dostawę arendacyjną ziemniaków, cebuli świeżej, kapusty kiszanej, owsa, siana, słomy okłotowej i mierzwiastej dla garnizonu Rawa Ruska oraz słomy okłotowej i mierzwiastej dla garnizonu Brzeżany ogłoszone w „Monitorze Polskim” Nr. 74. z 30/3 br. i „Polski Zbrojnej” Nr. 90 z 31/3 br.

Zarząd miasta Borysławia rozpisuje niniejszem

## Konkurs

na posadę Kierownika miejskiego oddziału technicznego.

Kandydati winni wykazać się świadectwami ukończonych studiów technicznych, a to Wydziału budowy dróg i mostów Politechniki lub wyższej szkoły technicznej, posiadać obywatelstwo polskie, nieposzlakowaną przeszłość, nieprzekroczony 40-ty rok życia, oraz dowody odbytej dłuższej samoistnej praktyki w dziale robót miejskich.

Do posady tej przywiązane są pobory VIII-a stopnia uposażenia pracowników rządowych.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Zarządu miasta Borysławia do dnia 22 kwietnia b. r.

Komisarz rządowy:

**Dr. Nuzikowski.**

3130

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca „PILOT” 3209

LWÓW, ul. Batorego 4.  
 Techniczna porada bezpłatnie.

## BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

## NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI: <i>Państwo</i>	..	..	..	cena	Zł. 3.—
Prof. Dr. M. T. HUBER: <i>Einstein i jego teoria</i> (wydanie drugie)	..	..	..	..	.. 0.75
J. HABBERTON: <i>Opowieski Heleny Humoreska</i>	..	..	..	..	.. 1.—
Dr. JAN CZEKANOWSKI: <i>Wschodnie zagadnienia graniczne Polski</i>	..	..	..	..	.. 1.—
SIR SAMUEL M. STUART: <i>O pogromach w Polsce</i>	..	..	..	..	.. 0.50
Płk. JÓZEF SOPOTNICKI: <i>Kampanja polsko-ukraińska z 12. szkicami</i>	..	..	..	..	.. 3.—